Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 55

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa, czwartek 21 lutego 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Czy całkiem „lojalna gra"?

Olbrzymia większość Polaków zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jakie są prawdziwe intencje polityki niemieckiej wobec Polski. Polityka ta opiera się na dwu przesłankach.

Przesłanka pierwsza: naród niemiecki nigdy nie zrezygnuje na stałe z korytarza i nigdy nie zgodzi się na linję granic wschodnich wytyczonych przez Traktat Wersalski.

Przesłanka druga: sprawa granic wschodnich Niemiec jest dziś nieaktualna. Okres 10-letniego prowizorjum powinien być wyzyskany dla przygotowania pokojowej ugody kompensacyjnej między Polską a Niemcami.

W całym szeregu poważnych publikacyj niemieckich nawet z ostatniego roku, sprawa ta jest postawiona jasno i szczerze. Najjaśniej może postawił ją p. Axel Schmidt, którego artykuł drukowany w „Preussische Jahrbücher" cytuje we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" senator Bolesław Koskowski.

Omawiając układ polsko - niemiecki z roku 1934—pisze p. Axel Schmidt:

Do najenergiczniejszych zwolenników porozumienia niemiecko - polskiego — pisze p. Schmidt — należy przedstawiciel berliński półurzędowej „Gazety Polskiej", Smogorzewski, który dawniej w swych książkach zaliczał się do najgorliwszych popleczników walki o Prusy Wschodnie (Vorkaempfern fuer Ostpreussen). Niewątpliwie trzeba się cieszyć z każdego Szawła, który staje się Pawłem, wszelako przedstawiciel berliński półurzędowego pisma polskiego w pewnych wypadkach (hin und wieder) może idzie za daleko w swych wyobrażeniach. Tak np. korzysta on z każdej sposobności, aby interpretować znaczenie i rozmiary układu niemiecko - polskiego. Może zatem nie byłoby bez znaczenia, gdybyśmy wskazali, że, według jasnej treści umowy, wszystkie kwestje sporne są odłożone na 10 lat; nigdzie niema mowy o jakiejkolwiek ostatecznej rezygnacji (podkreślenie tłumacza). Wypowiedzenie tej prawdy wydaje się niezbędne, albowiem nie należy obiecujących stosunków niemiecko - polskich obciążać dodatkowo zbyt wielkiemi żądaniami".

W związku z artykułem p. Axela Schmidta, kreśli sen. B. K. szereg uwag charakteryzujących politykę niemiecką wobec Polski jako „lojalną grę", w której „nikt na nie okłamuje". Berlin zajął wyraźne stanowisko: 10 lat „prowizorjum" i „wyczekania", a później albo „kompensacyjne uzgodnienie" spraw spornych, albo... wolna ręka dla Niemców.

Bardzo ciekawym przyczynkiem do sprawy poruszonej przez p. Axela Schmidta jest głos niemiecki o stosunku Polski do Czechosłowacji, który znajdujemy we wczorajszym numerze „Frankfurter Zeitung". Korespondent „Frankfurter Zeitung" w Pradze w tych słowach pisze o „naprężonej" sytuacji między Warszawą i Pragą:

„Między Polską a Czechosłowacją mimo bliskiego pokrewieństwa rasowego i językowego, zapanowały w ostatnich miesiącach stosunki nieprzejednanie wrogie, jakkolwiek praskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych robi wszystko, ażeby umożliwić ponowne zbliżenie i usunąć wszystko, co mogłoby sprowokować polską nieprzyjaźń".

Po stwierdzeniu tego faktu, korespondent „Frankfurter Zt." pisze ze źle maskowanem zadowoleniem, że Czesi przeciwstawiają z naciskiem poprawne stosunki z niemieckiem poselstwem rzekomo wrogiej Czechom działalności jednego z polskich konsulów.

W tem miejscu „lojalna gra" zmienia się w coś wręcz odmiennego. Nawet w chwili obecnej, gdy stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego jest jedynym bodaj atutem chroniącym Niemców przed ostateczną izolacją, nie możemy w pełni liczyć na całkowitą lojalność ze strony Berlina. A cóż dopiero będzie, gdy obecna sytuacja się zmieni i dla Niemiec otworzą się np. widoki porozumienia z Francją?

Oszustwa Rosenberga sensacją Paryża i Londynu

Rosenberg pisze paszkwile na Polskę

Bezczelne brednie w przekupionych pismach

Śledztwo w sprawie afery Aleksandra Rosenberga traktowane jest w Paryżu poważnie i ciągle rozwija się przynosząc nowe szczegóły.

Ostatnio przesłuchiwano kilkakrotnie b. plenipotenta ś. p. Jakóba hr. Potockiego, pozatem na wniosek sędziego śledczego prowadzącego dochodzenie z ramienia władz francuskich p. Coempansa, władze francuskie zażądały w drodze dyplomatycznej od władz polskich najrozmaitszych dokumentów w celu uzupełnienia śledztwa. Należy dodać, że przeciwko Aleksandrowi Rosenbergowi toczy się także dochodzenie na drodze karnej, a oprócz tego ma on wytoczony proces cywilny.

Szczególną sensacją w Paryżu jest proces o oszczerstwo, jaki wytoczył Aleksander Rosenberg kilku pismom londyńskim, które przedrukowały wiadomości o miljonowych nadużyciach dawnego plenipotenta ś. p. Jakóba hr. Potockiego w ślad za prasą polską. Sprawa niebawem znajdzie się na wokandzie sądu karnego w Londynie, totež obecnie dwie największe stolice kontynentu z zainteresowaniem oczekują sensacyjnej rozprawy.

Rosenberg przekupuje prasę francuską

W tych dniach przybyli do Paryża adwokaci londyńscy. Odbywają oni konferencje z adwokatami francuskimi, reprezentującymi interesy fundacji na gruncie paryskim.

Rosenberg zaś mając przed sobą wielki proces o nadużycia, oczekujący go w Paryżu, przyjął oryginalną taktykę obrony. Rozpoczął mianowicie gwałtowną i podstępną kampanję w prasie zagranicznej, a w szczególności w kilku pismach francuskich, które oddały się na jego usługi. Kampanja ta toczy się na łamach dzienników „Journal", „Alsace de Lorraine", „Republique", „Matin", i „Le Jour". Taktyka Rosenberga polega na tem, że przedstawia siebie w artykułach jako zagorzałego patrjotę francuskiego i jednocześnie wyzyskuje w niezwykle zręczny sposób akcję, jaką na terenie warszawskim podjęła przeciw testamentowi ks. Lubomirska, o czem w swoim czasie szczegółowo informowaliśmy. Jak wiadomo ks. Lubomirska zgłosiła skargę do sądu przeciwko jednej ze spadkobierczyń po ś. p. hr. Potockim pani Murawskiej, której spadkodawca zapisał w testamencie dwie kamienice w Warszawie. Akcję tę pragnie Rosenberg wyzyskać dla swoich celów i posuwa się nawet tak daleko, że nazywa księżnę Lubomirską siostrą zmarłego, co jest oczywiście zwykłym fałszem. Dalej rozpuszcza w swych artykułach pogłoskę, że o ile testament będzie obalony, miljonową fortunę odziedziczy Akademja Medyczna w Paryżu.

Nowe matactwa

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość o likwidacji dużego banku „Banque Centrale Parisienne" przy ul. Vivienne 46. Bank ten był zakupiony za pieniądze ś. p. Jakóba hr. Potockiego, jednak zmarły nie podejrzewając w niczem swego plenipotenta zaufał mu tak dalece, że bank kupiony był na imię Rosenberga. Bank posiadał pakiety akcyj trzech wielkich towarzystw akcyjnych kopalnianych. W ostatnich dniach kasy banku zostały zamknięte. Jest to, oczywiście, jeszcze jeden sprytny manewr Rosenberga, który udaje fikcyjną likwidację tej dużej instytucji finansowej, chcąc ratować dla siebie co się da. Podejrzaną jednak likwidacją banku zainteresowała władze francuskie. Wszczęto natychmiast dochodzenie i okazało się, że bank wogóle nie zgłosił upadłości.

Bezczelność oszusta

W oszczerczej kampanji prasowej, oszust i defraudant hrabiowskiej fortuny nie cofa się przed niczem. Wypisuje rzeczy, wprost nie do wiary dla ludzi znających polskie stosunki. Tak np. jako jeden z zarzutów wysuwa Rosenberg oskarżenie o morfinizację zmarłego hrabiego, a nawet ośmiela się twierdzić, że rząd polski wpływał na ś. p. Potockiego, a nawet zmusił go do sporządzenia testamentu, w którym majątek został przepisany na cele społeczne. Opinja francuska tego rodzaju bredniom nie chce dać wiary, ale Rosenberg w obawie przed zagrażającą mu odpowiedzialnością usiłuje za wszelką cenę zrzucić z siebie winę i spotwarzaniem innych odciągnąć uwagę od własnej osoby.

Proces, jaki po ukończeniu śledztwa odbędzie się w Paryżu, wywoła zrozumiałą sensację nietylko w Polsce ale i w Paryżu, gdzie osoba Rosenberga jest powszechnie znana.

Min. Zawadzki uzgadnia
projekty podatkowe z BB

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Sejmie w klubie BB kilkugodzinna narada z udziałem min. Zawadzkiego, kilku dyrektorów Departamentu Ministerstwa Skarbu, generalnego referenta budżetu p. Miedzińskiego i posłów klubu rządowego, należących do komisji skarbowej.

Jak się dowiadujemy, przedmiotem narad były przedłożenia rządowe zmieniające dotychczasowe przepisy o opłatach stemplowych i o karach za zwłokę, przyczem co do projektu ustawy o opłatach stempliwych wyłoniła się duża różnica zdań, wywołana żądaniem Ministerstwa Skarbu, aby niektóre przepisy nowej ustawy działały wstecz.

Poinformowani utrzymują również, że przedłożony Sejmowi projekt podwyższający dodatki do podatków z 10 na 15 procent wywołuje duże sprzeciwy niektórych ugrupowań BB, które uważają podwyżkę tę za niewygodną wobec przyszłych wyborów.

Prawdopodobnie w oczekiwaniu uzgodnienia stanowiska, projekt rządowy nie został dotąd postawiony na porządku dziennym posiedzenia Sejmu.

Paryż i Londyn
uzgadniają swe stanowiska

PARYŻ, 20.2 (PAT). W kołach politycznych francuskich bardzo korzystne wrażenie zrobiła wiadomość, iż angielski komitet międzyministerjalny uznał rzekom owspółzależność wszystkich punktów deklaracji angielsko-francuskiej z dn. 3 lutego.

Stanowisko to odpowiada poglądom rzadu francuskiego.

Panuje przekonanie, iż decyzja co do odpowiedzi na notę niemiecką nie zapadnie w najbliższej przyszłości. Możliwe jest, iż forma jej będzie zależała od wyników spotkania pomiędzy sir John Simonem a Lavalem, jakie nastąpi w Paryżu 28 bm.

„Smierć — jedynem wyjściem z sytuacji"

Znów tragedja małżeńska

na tle występnej miłości

Krwawy dramat na tle miłosnem rozegrał się wczoraj około godziny 1 popołudniu w Warszawie przy ul. Leszno 22, w mieszkaniu Walentego Drążkiewicza, listonosza głównego urzędu pocztowego „Warszawa I".

Przy ul. Nowolipie 67 mieszkał od kilku lat pracownik PKO, Mikołaj Bagnich, wraz z żoną, 27-letnią Stanisławą i trojgiem dzieci. Małżonkowie pobrali się przed 10 laty i nic nie wskazywało, że pożycie ich zakończy się wstrząsającą tragedją. W roku ubiegłym na imieninach swej matki w dniu 15 sierpnia Bagnichowa poznała kolegę męża, 25-letniego Stanisława Drążkiewicza, b. buchaltera w „Stow. restauratorów", zamieszkałego wraz z ojcem przy ul. Leszno 22.

Od pewnego czasu Bagnichowa poczęła zaniedbywać męża i dzieci, wreszcie w ubiegły piątek pozostawiwszy dzieci w domu, wyszła z mieszkania i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Zrozpaczony mąż rozpoczął poszukiwania wraz ze swą teściową, Marją Papierową, i wreszcie ustalił, że Bagnichowa przychodzi do mieszkania jego kolegi, Drążkiewicza.

Wczoraj rano Bagnich wraz z teściową udał się do mieszkania Drążkiewicza. Na wszelkie pukania nikt nie odpowiadał, choć przybyli wiedzieli napewno, iż w mieszkaniu znajduje się Bagnichowa wraz z Drążkiewiczem.

Po naradzie matka Bagnichowej — Papierowa, postanowiła wejść do mieszkania, natomiast Bagnich, wiedząc, iż Drążkiewicz posiada rewolwer, postanowił zatrzymać się na podwórzu. Na silne pukania Papierowej, Drążkiewicz nie otworzył drzwi. Dopiero po kilku minutach Papierowa usłyszała zza drzwi głos swej córki, mówiącej do Drążkiewicza:

— Stasiu, otwórz drzwi, to mamusia.

Drążkiewicz jednak nie zgodził się na to, a jak zeznaje Papierowa, począł dusić Bagnichową, by uniemożliwić jej krzyki i wołania i pomoc.

W pewnym momencie rozległ się wystrzał rewolwerowy. Bagnich, nie namyślając się już dłużej, pobiegł do okna mieszkania, mieszczącego się na parterze, wybił szybę i usiłował dostać się do pokoju. Tymczasem sąsiedzi zaalarmowali policjanta, który przybiegłszy na podwórze, wskoczył przez okno do mieszkania i otworzył drzwi. Jednocześnie rozległy się dwa nowe wystrzały rewolwerowe.

Jak się okazało, Drążkiewicz strzelił po raz drugi do Bagnichowej, a następnie do siebie, mierząc w prawą skroń. Wezwano lekarza, który znalazł Drążkiewicza leżącego nieprzytomnego w kałuży krwi na podłodze, na łóżku zaś leżała ciężko ranna w klatkę piersiową i lewą rękę Bagnichowa.

Ciężko rannych przeniesiono do szpitala św. Ducha, gdzie Bagnichową poddano natychmiast operacji wyjęcia kul. Stan obojga rannych jest beznadziejny. O wstrząsającej tragedji zawiadomiono policję III komisarjatu i Urząd Śledczy. W czasie oględzin mieszkania — terenu strasznego dramatu, znaleziono w kuchni pół butelki wódki, wędliny, papierosy i pomarańcze, na stole zaś w pokoju trzy listy, pisane jeszcze w sobotę 16 b. m. przez Bagnichową do swej matki, Marji Papierowej, w którym pisze, że zakochała się na śmierć w Drążkiewiczu, że nie istnieje dla niej mąż ani dzieci i że prosi męża o opiekę nad dziećmi.

Dwa pozostałe listy pisane były przez Drążkiewicza i adresowane do ojca i do swego kolegi, Bagnicha.

W listach tych Drążkiewicz pisze, przepraszając ojca swego i kolegę, że nic nie jest winien temu co się stało, że perswadował Bagnichowej miłość, i że nie znajdując innego wyjścia z tej sytuacji — postanowili razem popełnić samobójstwo.

Kara śmierci na straży
czystości rasy

BERLIN, 20.2 (PAT). Na zebraniu związku prawników narodowo-socjalistycznych Juljusz Streicher, wydawca tygodnika antysemickiego „Der Stuermer", wygłosił przemówienie, w którem żądał wprowadzenia w najbliższym czasie kary śmierci dla żydów, utrzymujących stosunki erotyczne z nieżydówkami.

Norymberski organ narodowo-socjalistyczny „Fraenkischer Zeitung" uzasadnia żądanie Streichera twierdzeniem, że nauka wykazała istnienie zasadniczej różnicy między ciałkami krwi u żydów i u ludzi rasy nordyckiej, lecz dotychczas nie dopuszczano do stwierdzenia tego faktu na drodze badań mikroskopijnych.

B. poseł Wojtowicz
Nieuleczalnie chory na gruźlicę

LUBLIN, 20.2 (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Lublinie miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciw znanemu działaczowi z Komunistycznej Samopomocy Chłopskiej, b. posłowi Stanisławowi Wojtowiczowi.

Oskarżony na rozprawę się nie stawił. Okazuje się, że złożył on w wielu innych sprawach karnych świadectwo lekarza prywatnego, że jest nieuleczalnie chory na gruźlicę i leży w łóżku.

Władze badają obecnie, czy świadectwo, złożone przez posła Wojtowicza odpowiada rzeczywistości.

Rozprawę odroczono na inny termin.

Człowiek, który robi złoto



Jak doniosły wczorajsze depesze z Paryża ekspert sądowy inż. Bonn ogłosił specjalny komunikat, stwierdzający wiarygodność doświadczeń inż. Dunikowskiego, który przy pomocy tajemniczych promieni „Z" wydobywa złoto z ziemi złototwórczej.

Powyżej podajemy fotografję inż. Dunikowskiego z maszyną, wytwarzającą promienie „Z".

Na str. 5-tej zamieszczamy obszerny opis życia i prac polskiego wynalazcy.

Rozpoczynamy ankietę!

Polska Olimpjada Pracy

Przedstawiciele zrzeszeń rzemieślniczych zabierają głos

W związku z rozpoczętą przez nas akcją przygotowawczą do pierwszej w Polsce „Olimpjady pracy“, która ma odbyć się w Warszawie zwróciliśmy się do szeregu działaczów spośród kupców, rzemieślników i robotników z prośbą o zajęcie przez nich stanowiska i wypowiedzenie się w tej sprawie.

Dziś ogłaszamy dwie opinje: Prezesa Izby Rzemieślniczej p. Antoniego Snopczyńskiego i p. Józefa Glapińskiego Dyrektora Związku Rzemieślników Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej.

GŁOS MAJĄ WSZYSCY.

Jednocześnie chcąc poznać opinję, co do naszego projektu szerokich sfer Czytelników otwieramy łamy naszego pisma dla wszystkich zainteresowanych w tej sprawie naszych Czytelników, dając im możność swobodnego wypowiedzenia się.

Opinje powinny zasadniczo dotyczyć dwóch spraw:

1). Czy w chwili obecnej uważam za celowe urządzenie olimpjady pracy w Polsce i jakie zadania powinna ona osiągnąć?

2). Jak wyobrażam sobie „olimpjadę pracy“ i jej organizację?

(Odpowiedzi należy pisać czytelnie tylko po jednej stronie arkusza, pismem wyraźnem i nadsyłać do redakcji pod adresem: „A B C - Nowiny Codzienne“ w Warszawie, Nowy Świat 22, z dopiskiem „Olimpjada Pracy“. Ciekawsze odpowiedzi będą drukowane, każda odpowiedź musi być podpisana imieniem i nazwiskiem piszącego oraz należy podać swój adres. Na życzenie piszącego, wrazie ewentualnego druku nadesłanego materjału, może być on znaczony jedynie inicjałami, bez ujawnienia autora i adresu.)

Inicjatywa jest interesująca

Zapytany przez nas w sprawie projektu „mistrzostw pracy“ w Polsce, Prezes Izby Rzemieślniczej p. Snopczyński odpowiedział:

— Tego rodzaju konkursy urządzane zagranicą, przedewszystkiem w Niemczech, we Włoszech i w Rosji Sowieckiej. W tej ostatniej są to stałe konkursy fabryczne, konkursy w gospodarstwach wiejskich i t. p. Wszędzie w tych krajach mają one różne formy, ale treść zostaje ta sama. W krajach tych, jak w Niemczech czy we Włoszech, związki gospodarcze oparte są na zasadzie przymusu i powszechności, a jak w Niemczech — jeszcze na zasadzie przodownictwa. Kierownictwo związków spoczywa w rękach osób mianowanych, zależnych bezpośrednio od władz administracyjnych.

W ramach czy przy współudziale przymusowych organizacyj, często pod patronatem państwa odbywają się konkursy i rozmaite mistrzostwa pracy, dające możność uzewnętrzniania zdolności i ambicyj głównie młodym, energiczniejszym i sprawniejszym jednostkom.

W Polsce dla zrzeszeń rzemieślniczych niema przymusu. Istnieją one, opierają swój byt na zasadach przynależności dobrowolnej zainteresowanych i nie mają tego charakteru, co np. w Niemczech. Muszą one mieć inne formy i nieco inne cele. Naogół dziś w Polsce rzemieślnicy przybici są biedą i przytłoczeni ciężkiemi warunkami egzystencji. Czy więc w tych warunkach stanęliby w dużej liczbie do tego rodzaju zawodów — trudno powiedzieć. Inne, bliższe cele zajmują ich uwagę i siły.

Jednak nie należy przesądzać. Oczywiście bardzo wiele zależy od tego, jak będą pomyślane te zawody i jak przeprowadzone. Prawdopodobnie musiałby być przeprowadzony podział klasyfikacyjny według zawodów. Trudno bowiem inaczej byłoby stosować jakieś kryterjum oceny—**Co robię, robię najlepiej, najprędzej (najsprawniej)** — naprzykład gdyby dano komuś jako zadanie do wykonania krzesło a komuś innemu zamek.

Praca, oczywiście musiałaby się odbywać w warunkach regulaminowo określonych, by była pełna gwarancja samodzielnego jej wykonania i kontrola czasu, jaki jej poświęcono. Chodzi ponadto o możliwą równość warunków dla wszystkich stających do konkursu i eliminowanie czynników przypadkowych i postronnych.

Orzekać o jakości wytworzonych przedmiotów konkursowych, musiałoby specjalnie wybrane jury, sąd złożony z odpowiednio dobranych osób z uwzględnieniem czynnika zawodowego. Nie mając gotowego szkicu organizacyjnego tych zawodów, trudno wypowiedzieć się kategorycznie. Inicjatywa jest jednak interesująca.

Podniesienie wytwórczości rzemieślniczej

W omawianej sprawie p. Glapiński wpowiedział się następująco:

— Inicjatywa jest bezwzględnie wskazana, słuszna i celowa. Chodzi tylko o formę realizacji tego planu.

W tej chwili związki rzemieślnicze wykazują 58 różnych zawodów, a przecież każdy z nich posiada jeszcze dziesiątki specjalności i setki sortymentów wytwarzanych towarów. Dość wymienić bednarstwo, rymarstwo, gdzie rozmaitość podziału samego zawodu jest ogromna i gdzie trudno jest przeprowadzić jakiekolwiek uogólnienia. Bez wyznaczenia więc metody kwalifikacji i sposobu przeprowadzenia mistrzostw, trudno mówić, jakie one mogłyby dać rezultaty. Sprawa musi być zasadniczo i gruntownie przemyślana i przygotowana organizacyjnie, bo przecież nie jest możliwe, aby przeprowadzać kwalifikację kilku setek, a może nawet tysięcy towarów.

Wskazane byłoby więc wyszukanie jakiejś określonej drogi, a z tego wynikałyby już realne i celowe korzyści. Taką drogą może być np. dążenie do podniesienia wytwórczości rzemieślniczej wogóle przez wprowadzenie na rynek typów przedmiotów, które są wytwarzane zagranicą, a do nas są sprowadzane (a nie są chronione patentem). Już dzisiaj zawodowe szkoły rzemieślnicze przeprowadzają pewne badania dotyczące jakości towarów, niezbędnego czasu pracy i materjałów potrzebnych na ich wykonanie.

W ten sposób udałoby się może w pewnej mierze skierować zainteresowania rzemieślnicze ku wytwarzaniu nowych przedmiotów, niepotrzebnie importowanych do Polski, bo takich, które mogą być u nas wytwarzane i to z krajowych surowców, a ponadto pracą rąk polskiego rzemieślnika.

Praca konkursowa musiałaby być wykonana w warsztatach uznanych za wzorowe, oczywiście pod odpowiednią fachową kontrolą.

Obecnie, gdy rzemiosło zajęte jest głównie całkowitą reorganizacją swego życia wewnętrznego, tego rodzaju zawody rozbudzające ambicje mają swoje uzasadnienie.

Niewątpliwie organizacje rzemieślnicze wrazie organizowania mistrzostw dopomogą do nich inicjatorom, a rzemieślnicy wezmą udział.

Ale to wszystko jest w pewnym stopniu teorją, dopóki sam plan i myśl przewodnia zawodów nie zostaną ściśle określone. Służymy jednakże radą i pomocą.

Szewcy walczą

z mechanizacją wyrobu obuwia

Na zjeździe cechów szewcko cholewkarskich zwrócono się do łódzkiej Izby Rzemieśniczej o zorganizowanie ogólno - polskiej konferencji, na którejby omówione zostały najdotkliwsze bolączki tej gałęzi rzemiosła, a mianowicie: sprawa szewców - chalupników, sprawa sklepów z obuwiem i wreszcie najważniejsza sprawa mechanicznych fabryk obuwia.

Pozatem zjazd uchwalił: konieczność zakładania spółek surowcowych przy poszczególnych cechach oraz zwrócenie się z prośbą do władz o zlikwidowanie warsztatów reparacyjnych firmy „Bata“.

Zaznaczyć tu należy, że konkurencja, jaką szewcom polskim robią fabryki obuwia, przeważnie zagraniczne, jest ogromna i rok rocznie odbiera chleb setkom a nawet tysiącom szewców.

Nie wolno odsprzedawać

pozwoleń przywozowych na pomarańcze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło Izbom Przemysłowo-Handlowym zwracać baczną uwagę, by pozwolenia na przywóz pomarańcz wydawane hurtownikom bądź też organizacjom i instytucjom prywatnym, nie były odstępowane osobom trzecim. Chodzi tu o rolę interwencyjną w zaopatrywaniu rynku w pomarańcze po niskiej cenie.

Z tej racji Izba Przemysłowo-Handlowa warszawska zwróciła się do organizacyj kupieckich z prośbą o zajęcie się tą sprawą i o niezwłoczne powiadamianie Izby o znanych kupcom wypadkach odstępowania osobom trzecim otrzymanych na pomarańcze pozwoleń przywozowych.

Skąd takie różnice w cenie

Najtańszego produktu — kartofli?

Kilogram od 6 do 20 groszy

Przedstawiwszy szczegółowo warszawskie ceny mięsa, tak jak się ich obraz wyłania z naszej ankiety obiadowej, przejdźmy teraz na drugi biegun, do kartofli.

Gdy w obiedzie ankietowym, którego cena wyniosła w całej Warszawie średnio 3.66 zł., koszt 1 kg. mięsa (średnio 1,44 i pół zł.) stanowił prawie 40 proc., to koszt kartofli (średnio 2 i jedna czwarta grosza za ćwierć kilograma) wynosił niewiele ponad pół procent kosztu całego obiadu, a zatem najmniej ze wszystkich produktów. Tak jednak nie jest w życiu, gdzie ziemniaki — zwłaszcza dla warstw uboższych — stanowią

jeden z podstawowych artykułów spożywczych

Ale nietylko co do ceny kartofle są jakby przeciwnym biegunem w stosunku do mięsa. Jest to artykuł, przy którym — jak przy żadnym innym — zasadniczą formą aprowidowania się jest zaopatrywanie się jesienią w większe zapasy, przechowywane w piwnicy i tylko ci, którzy z braku gotówki nie mogą sobie na to pozwolić, zmuszeni są kupować w sklepach. Ponieważ zaś chodzi o najtańszy z artykułów żywnościowych, przeto różnice w jego cenie mają specjalnie wielkie znaczenie społeczne, jako

najdotkliwsze dla warstw najuboższych.

ROZPIĘTOŚĆ CEN

Jakże się przedstawiają te różnice? Na 247 odpowiedzi ankietowych w 186 wypadkach (przeszło 57 proc. ogółu odpowiedzi) cena wynosiła 2 grosze za ćwierć kg. czyli 8 gr. za kg., w jednym wypadku kupiono kartofle po 7 gr. za kg., w 7-miu po 6 gr., na ceny zaś wyższe przypada 21 proc. odpowiedzi. Jednolitość cen jest tu zatem bardzo wybitna, ale tem znamienniejsze są odchylenia od ceny zasadniczej — zwłaszcza, że przy zakupywaniu większych zapasów bezpośrednio od producentów wiejskich koszt kilograma wynosi tylko 4 grosze.

Otóż w 8 wypadkach kupowano ćwierć kg. kartofli po 2 i pół gr. (10 gr. za kg.), w 31 po 3 gr., w jednym po 3 i pół, w 10 po 4, a w 2 nawet po 5 (czyli 20 gr. za kg.). I znowu, zestawiając odpowiedzi ankietowe z planem Warszawy, dochodzimy do wyników bardzo ciekawych.

KONFRONTACJA Z PLANEM MIASTA

Najwyższą cenę (w jednym wypadku 4 gr., w drugim 5) stwierdzono w małym sklepie przy ul. Widok. W tejże dzielnicy dokoła pl. Napoleona, między Nowym Światem a Marszałkowską, płacono za kartofle po 3 gr. na Brackiej i w dużym sklepie na Świętokrzyskiej, po 2 gr. na ulicach Chmielnej, Zgoda i Moniuszki. W rezultacie połowa klientów przepłacała kartofle i cena średnia ćwierci kilograma, wynosząca 2,88 gr., jest w tej dzielnicy najwyższa w całej Warszawie.

Zaraz po niej idzie Nowy Świat, gdzie w **bazarze Ordynackim** w 2 wypadkach płacono po 3 grosze, w 2 po 2 i pół, natomiast po 2 grosze kartofli nie było; epitet „najdroższego z targów warszawskich“ najlepiej chyba udowadnia słuszność swej nazwy na cenie kartofli, która średnio wynosi tu 2,75 gr. za ćwierć kg.

Trzecie skolei miejsce zajmuje **okolica pl. Trzech Krzyży**, gdzie po 4 grosze kupowano kartofle na Nowogrodzkiej i Żórawiej (w jednym wypadku, bo w 2 innych cena wynosiła 2 gr.), po 3 i 5 na Wspólnej, po 3 na Kruczej przy Alejach (choć wyżej na tejże ulicy w trzech różnych sklepikach cena wynosiła po 2 gr.), na targu przy Hożej i pl. Trzech Krzyży po 2. W sumie średnia wynosi tu 2,64 gr.

Lepsza sytuacja jest nad Wisłą: **na Powiślu** w dwóch tylko wypadkach (na Tamce i Sowiej) spotykamy cenę 3 groszy, w 15 innych 2 gr. a w jednym (na Lipowej) 1 i pół gr., co daje średnią 2,08. Poza wiaduktem Poniatowskiego, **na Solcu**, raz jeden tylko cena wynosiła 4 groszy, w 6 innych wypadkach 2 gr., a w 2 (na Górnośląskiej i Przemysłowej) tylko 1 i pół gr., tak, że średnia wynosi 2,10 gr. **Na Sielcach** jednak (3 wypadki po 2 gr., jeden, na Czerniakowskiej przy Chełmskiej, po 3 gr.) średnia jest już wyższa — 2,25 gr.

Niespodziewaną natomiast drożyznę stwierdziła ankieta w ubogiej naogół dzielnicy **Starego Miasta**, gdzie średnia wynosi 2,43 gr., a więc na czwartem miejscu w rzędzie najdroższych punktów miasta, a to dzięki temu, że choć w hali na Świętojerskiej oraz na Świętojańskiej i pl. Zamkowym kupowano kartofle po 2 gr., to na Podwalu płacono w jednym wypadku 3 gr., w drugim 4.

Na Grzybowie mamy średnią 2,33 gr. (w halach Mirowskich w dwu wypadkach cena wynosiła 2 gr., w jednym 3 gr., na targu przy ul. Bagno 3 gr., w innych sklepach 2 gr.), w okolicy **Dworca Głównego** średnia wynosi 2,32 gr., gdyż w 7 wypadkach kupowano kartofle po 2 gr., w jednym (ul. Śliska) po 2 i pół, a w trzech (Chmielna, Sosnowa i Złota koło Sosnowej) po 3 gr.

Obie te dzielnice stanowią więc piąty skolei rejon drożyzny kartofli.

Lepiej już jest po drugiej stronie Alei Jerozolimskiej. W okolicy **ul. Marszałkowskiej do pl. Zbawiciela** cena w jednym tylko wypadku (na Emilji Plater) wynosiła 4 gr., w hali na Koszykowej kupowano w jednym wypadku po 2 i pół gr., w 2 po 2, w jednym po 1 i pół, w sklepach (17 wyp.) płacono po 2 gr., co daje średnią 2,10. Po 2 grosze wynosi także cena w okolicy **placu Unji**, 2,06 zaś na Mokotowie, gdzie tylko w barze na Chocimskiej stwierdzono cenę 3 gr. w jednym wypadku (w drugim 2 gr.), pozatem zaś 16 odpowiedzi wykazało cenę 2 gr., taksamo jak i na **kolonji Grottgera** i na końcu **Czerniakowa** (miasto - ogród).

Nieco drożej jest na **kolonji Staszica**, skąd 7 odpowiedzi wykazało cenę 2 gr., a dwie (ul. Ładysława i skład miejski na Raszyńskiej) po 3 gr., co daje średnią 2,22 gr. Odosobniony wypadek wysokiej ceny stwierdzamy na **Rakowcu** (ul. Wiślicka), gdzie płacono po 14 gr. kilo.

Gorszy natomiast obraz przedstawiają **dzielnice robotnicze** — o czem bliżej w numerze jutrzejszym.

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczonym w Nr. 319 czasopisma ABC z dnia 14 listopada r. b. artykułem p. t. „Nie wolno zbierać na bezrobotnych“, na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Starostwo Powiatowe Radomskie wyjaśnia, że Pączek Karol i Jabłonka Stefan, zamieszkali w Zatopolicach, gm. Zakrzów, pow. radomskiego, w grudniu 1933 r. na terenie gminy Zakrzów, przeprowadzali zbiórkę publiczną ofiar w naturze na cele bliżej nieokreślone bez uprzedniego uzyskania zezwolenia Starostwa, przewidzianego art. 1 i 2 ustawy z dnia 16 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 162 z dnia 31.III. 1933 r.), za co, orzeczeniem tut. Starostwa z dnia 20.4. 1934 r. L. K. 2. 1. 34 na podstawie art. 11 pkt. 1 przytoczonej wyżej ustawy ukarani zostali 7-dniowym aresztem bezwzględnym.

Na żądanie skazanych sprawa została dnia 29.5. b. r. skierowana do Sądu Okręgowego w Radomiu.

Za Komisarza Rządu

A. Wysokiński

Zapasy pomarańcz

W dniu 20 b. m. w portowych składach Gdyni znajdowało się 126.592 skrzynek pomarańcz (w tem 88.614 hiszpańskich), co stanowi około 5.500 tonn; dotychczasowy przywóz pomarańcz od chwili obniżenia cła wynosi brutto przeszło 16.000 tonn.

Już się przygotowuje

Nowy apel do społeczeństwa

spowodu spodziewanej powodzi

Jak donosi agencja PID, w związku z możliwością nowych powodzi przygotowuje Ogólnopolski Komitet Pomocy Powodzianom nowy apel do społeczeństwa w sprawie podjęcia wzmożonej zbiórki pieniężnej. Dotychczasowa zbiórka po klęsce powodzi latem r. ub., przyniosła 9.750.000 zł., nie licząc darów złożonych w naturze.

Zatwierdzenie wyroku

na trójkę łapowników

W Sądzie Najwyższym zapadł wyrok w sprawie wielkiej afery parcelacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Tło procesu podawaliśmy przed dwoma dniami.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok Sądu Apelacyjnego skazujący: b. dyrektora Banku Rolnego we Lwowie Kańskiego, b. prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, również we Lwowie, Jurkiewicza, oraz niejakiego Gawiaka, pośrednika parcelacyjnego, po 4 lata więzienia, uprawomocnił się.

Wojna o stróżówkę

Surowe kary na awanturników

Postrachem domu przy ul. Leszczyńskiej 10 w Warszawie był niejaki Roman Kułakiewicz, syn dawnej dozorczyni tego domu. Chociaż matkę jego dawno już zwolniono z posady, syn rościł sobie jakieś prawa do odziedziczenia po niej dozorcostwa. Nie chciał się z domu wyprowadzić, a kiedy przyjęto nowego dozorcę Patynowskiego, i ten zajął stróżówkę, Kułakiewicz wyniósł swe łóżko na schody kuchenne i tam nocował.

Nie minął dzień bez awantur. Kułakiewicz w najrozmaitszy sposób starał się wymusić na właścicielach domu, sędzi Sądu Najwyższego, Cholewińskim, oraz bracie jego, architekcie, przyjęcie do służby. Kiedy spotykał się z odmową, urządzał awantury administratorce domu, Joannie Stawe, grożąc, że ją dotkliwie pobije, zamorduje i t. p.

W Nowy Rok Kułakiewicz sprowokował niesłychaną awanturę. Kiedy dozorca Patynowski obszedł lokatorów domu, składając im życzenia noworoczne, Kułakiewicz zwrócił się do niego żądając wydania pieniędzy. Dozorca odmówił, a widząc groźną postawę łobuza, uciekł do stróżówki i zamknął się na klucz. Kułakiewicz wszczął taki krzyk, że administratorka wezwała policjanta, który odprowadził awanturnika do komisarjatu. W pół godziny później powrócił on w towarzystwie dwóch kompanów: Grabarczyka i Godlewskiego. Mężczyźni zaczęli dobijać się do drzwi mieszkania administratorki, żądając ich otworzenia. Wołali, że zaduszą Joannę Stawe i wreszcie rozprawią się ze znienawidzonym dozorcą.

Wszystkie te awantury odbiły się echem w Sądzie Grodzkim, albowiem lokatorzy domu przy ul. Leszczyńskiej, mając już dosyć awantur i krzyków, jakie wyprawiał Kułakiewicz, wnieśli do władz zbiorową skargę na niego. Razem z awanturnikiem ławę oskarżonych podzielili jego kompani Grabarczyk oraz Godlewski. Wszyscy oskarżeni byli o groźby karalne, Kułakiewicz zaś ponadto o systematyczne wymuszanie datków.

Trzej młodzieńcy tłumaczyli się gęsto w sądzie, że źle ich zrozumiano, przyszli bowiem w celach zupełnie pokojowych z prośbą o parę złotych na wódkę. Administratorka miała źle zrozumieć ich ugrzecznione prośby i stąd powstał cały bigos.

Sąd Grodzki skazał Kułakiewicza na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu, obu zaś jego kompanów po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary.

Poważny spadek lira

Najcharakterystyczniejszem zjawiskiem na wczorajszych giełdach walutowych był dalszy poważny spadek lira. Dewizę na Medjolan notowano w Warszawie 44.80 wobec 44.95 wczoraj, co wobec parytetu lira wynoszącego 46.916 zł. oznacza, zdewaluowanie o 4 i pół procent.

Prez. Greiser nareszcie szczery
Gdańsk awangardą niemczyzny

„Gdańsk pomostem Niemiec w ich parciu na Wschód" — pod tym tytułem wygłosił odczyt w Berlinie w dniu 14 b. m. nowy prezydent W. M. Gdańska, niedawny gość Warszawy, p. Greiser.

Głównem zadaniem zbliżenia polsko - gdańskiego jest, zdaniem Greisera, to, że udało się polską opinję publiczną pozyskać dla uznania niemieckiego charakteru Gdańska (? — red.) Równocześnie polityka obudziła ludność niemiecką Gdańska z letargu i **Gdańsk stał się awangardą niemczyzny na wschodzie.**

Donosząc o tem, „Słowo Pomorskie" podaje obok niemniej ciekawą wiadomość: Oto

„— wszyscy członkowie S. A., mający rangę kompanijnych i starszych kompanijnych (Sturmfuehrer i Obersturmfuehrer) otrzymali z dniem 1 maja b. r. wymówienia. Wszyscy oni będą przyjęci przez Reichswehrę.

Zachodzi tu więc wypadek, że Reichswehra ściąga dla swych formacyj na terenie Gdańska rekrutów. Tymczasem, w myśl postanowień traktatu wersalskiego, Wolne Miasto Gdańsk nie może być terenem rekrutacji dla żadnej armji".

Wszystko więc szykuje się do tego, aby na naszym froncie północnym zorganizować, pod osłoną „pokojowych" stosunków z Polską, niezbędne siły do niemieckiego „Drang nach Osten".

Dla żydów zamknięty
dostęp do medycyny

„Hajnt" (Nr. 36) w depeszy Ż. A. T. z Berlina donosi o rozporządzeniu ministra oświaty Rzeszy, że

„— nadal tylko Aryjczyczy będą dopuszczani do egzaminów dyplomowych na lekarzy dentystów".

Skierowane przeciw żydom prawodawstwo

„— doprowadziło do tego, że liczba żydów na wydziałach medycznych w Niemczech spadła do minimum. Obecnie utracono zupełnie możnosć zajmowania się w przyszłości praktyką lekarską.

Zuchwałe ucieczki aresztantów
z więzieni amerykańskich

NOWY JORK. 20.2. (ATE). Z więzienia w Harlem w stanie Texas uciekło 6-ciu więźniów, w tej liczbie jeden skazany za morderstwo. Więźniowie skradli auto, którem odjechali. Policja rozpoczęła natychmiast pościg, który, jak dotychczas, nie dał rezultatów.

Kierowniczka więzienia w Granito (stan Oklahoma) Mrs. Goerge Waters została usunięta z zajmowanego stanowiska w związku z ostatnią ucieczką więźniów. Do tychczas nie zdołano schwytać 18 więźniów, którzy uciekli z zakładu karnego w Granito.

Abisyńczycy burzą się
przeciwko cudzoziemcom

LONDYN, 20.2. (ATE). „Morning Post" donosi o wzrastającym ruchu nieprzyjaznym w stosunku do cudzoziemców wśród szczepów obisyńskich w głównej mierze w strefach przygranicznych oraz podkreśla, że niebezpieczeństwo starć nietylko we włoskiem Somali, lecz również w Somali brytyjskiem wzrasta z dnia na dzień.

Komuniści działają
Zamach na towarzystwo dobroczynności

LONDYN, 20.2 (ATE). Z Rotterdamu donoszą, że komuniści holendersey dokonali zamach na dom, w którym mieściły się biura jednego z towarzystw dobroczynnych.

Do jednej z piwnic gmachu rzucono bombę, która na szczęście nie wyrządziła poważniejszych szkód. Bomba była skonstruowana wadliwie, wskutek czego wybuch jej był bardzo słaby. W gmachu wyleciało jedynie kilka szyb.

Policja aresztowała 4-ch komunistów, ktorych w wieczór przed zamachem widziano kilkakrotnie w pobliżu gmachu. Motywy tej zbrodni nie są dotychczas znane.

Zamach wywołał wśród ludności tem większe oburzenie, że ofiara jego paść miało jedno z czynniejszych towarzystw dobroczynności.

Anglja otrzyma od Polski
wielkie zniżki celne

LONDYN, 20.2. (PAT). Przyjazd do Londynu ministra Przemysłu i Handlu Floyar Rajchmana oraz zapowiedziana przez brytyjskiego Ministra Handlu Runcimana finalizacja polsko - brytyjskich rokowań handlowych wywołała w prasie angielskiej duże zainteresowanie przyszłym traktatem handlowym z Polską. Szereg gazet podaje na ten temat notatki i czyni rozmaite rozważania oraz interpretacje co do perspektyw dla handlu brytyjskiego i nowych możliwości dla przemysłu Zjednoczonego Królestwa.

Jeden z dzienników przy tej sposobności porusza nawet sprawę rzekomo projektowanych operacyj finansowo - kredytowych, które bądź nie są zapoczątkowane lub wcale nie zamierzone. Wszystko to świadczy jak wielkie jest zainteresowanie w Londynie przyszłym traktatem handlowym z Polską.

LONDYN, 20.2. (PAT). Zainteresowanie opinji angielskiej możliwością stosunków handlowych z Polską znalazło dobitny wyraz we wczorajszem przemówieniu min. Runcimana, który z okazji bankietu wydanego przez dział tekstylny targów przemysłu brytyjskiego, zwrócił specjalną uwagę brytyjskiego świata gospodarczego na przyszły traktat handlowy z Polską, w ramach którego, jak oświadczył min. Runciman, W. Brytanja uzyska zniżki w taryfie celnej odnośnie do 200 kategoryj towarów.

Brytyjski Minister Handlu podkreślił z naciskiem, że ten nowy traktat udzieli bardzo wielu businessmen'om angielskim możliwości, których dotąd nie mieli.

NASZ LIST ZE ST. ZJEDNOCZONYCH

Walka o pion moralny
Istotne cele Roosevelta

Waszyngton, styczeń 1935

Dla każdego europejskiego obywatela, dziwnie niezrozumiały był upór, z jakim Prezydent Roosevelt parł w kierunku przystąpienia Stanów do Trybunału Międzynarodowego.

Wglądając bliżej, w życie Ameryki, widzi się tu szalony egoizm i obawę przed koniecznością jakichkolwiek świadczeń na rzecz pozostałych części świata. — Amerykanin u siebie potrafi być ofiarny, potrafi całe życie oszczędzać, aby potem zapisać to na jakiś cel społeczny, ale spraw Europy boi się i ucieka przed niemi. Cała prasa, z małemi wyjątkami, występowała przeciw idei przystąpienia Stanów do Trybunału. W kinach publiczność oklaskiwała gorąco przemówienia przeciwko przystąpieniu do Trybunału, psykając i hałasując w trakcie przemówień żywych cieni, głoszących swe prawdy z ekranu i wypowiadające chęć współdziałania Stanów w Trybunale.

Najpierw zapłaćcie długi Ameryce, a potem się będziemy interesowali waszemi sprawami.

Nacisk był szalony. Część znaczna demokratów załamała się i głosowała przeciw wnioskowi Prezydenta. Progresista La Tollette, jeden z najradykalniejszych i najzdolniejszych senatorów, spekulując na przyszłość glosował przeciw Rooseveltowi. — Im większy był nacisk opinji publicznej na Prezydenta w kierunku zaniechania jego wniosku, z tem większym uporem on szedł po swej linji.

Pozycja moralna Amerykan, dla dalszych reform społecznych i dla przeprowadzenia zasadniczych zmian nawet w życiu wewnętrznym tutejszym, jest niedoutrzymania, jeżeli się myśli o trwałych, a gruntownych przeobrażeniach. — Sprawa długów europejskich, która zgodnie z najpoważniejszemi i najmiarodajniejszemi opinjami, zebranemi wśród sfer rządzących obecnie Ameryką, już całkowicie dojrzała w tych kołach do rozstrzygnięcia, jest niemożliwa do poruszenia ze względu na opinję publiczną. Sprawa Trybunału była traktowana jako jedna z przygotowawczych spraw do rozstrzygnięcia kwestji rewizji długów.

Roosevelt za wszelką cenę postanowił złamać panujący egoizm.

Rozumie on dobrze, że życie Ameryki jest bardziej związane z życiem całego świata, aniżeli to zdaje się obywatelom Stanów. Roosevelt zresztą jest człowiekiem wysokiego pionu moralnego.

Naprawdę w Ameryce obóz rządowy zmaga się z dawną korupcją, z dawnem samolubstwem republikańskich adherentów, trzymających władzę przez długie lata. Młode zastępy ludzi szanujących dobro publiczne i nie umiejących podporządkowywać tak zwanego „interesu państwowego" interesowi grupy rządzącej, walczy łącznie z Rooseveltem przeciw wszystkim nadużyciom. Utrwalone w przekonaniu publicznem tak Europy, jak i większości obywateli Stanów, opinje o możliwości wyjednania tutaj wszystkiego środkami finansowemi, przy konfrontacji z poszczególnemi sprawami życia okazują się fałszywe w chwili obecnej.

Urzędnika federalnego dzisiaj się nie kupi: mówią jedni ze smutkiem, drudzy z dumą w głosie.

Walka o moralność życia publicznego Stanów Zjednoczonych posiada także doniosłe znaczenie dla życia Europy. Walka o moralność miejscową, jest walką o zdobycie państw dla dobrze zrozumianego interesu społecznego i międzynarodowego.

Bez względu na to, jakie będą ostateczne rezultaty zmagań Roosevelta, trzeba powiedzieć, że zajmie on obok Wilsona poczesne miejsce w historji wielkich ludzi przyszłości.

Patrząc na to wszystko, co się dzieje w Stanach, chciałoby się wiele powiedzieć na te tematy w stosunku do życia polskiego. Z wielu względów jednak, lepiej będzie, jeżeli trzeźwy, odważnie myślący czytelnik, w tej części resztę sam doda.

Jerzy Kuncewicz.

Hauptman wniósł
apelację

TREUTON, 20.2. (PAT). W dniu wczorajszym Hauptmann wniósł apelację od wyroku kary śmierci do sądu apelacyjnego w New Jersey, najwyższej instancji w tym stanie.

Kalesony a polityka
Ciekawy proceder przy szyciu bielizny dla wojska

LWÓW, 20.2. O ciekawych i nader charakterystycznych manipulacjach partyjnych przy szyciu drelichów i bielizny wojskowej donoszą z Komarna.

Intendentura przydzieliła w roku ubiegłym szycie bielizny wojskowej Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W roku obecnym szycie bielizny wojskowej wraz z materjałem na 7 tysięcy sztuk bluz drelichowych i bielizny otrzymał Związek Strzelecki z obowiązkiem, by materjał ten rozdzielił do szycia, oczywiście za opłatą, między miejscowe niezamożne kobiety, bez różnicy wyznania i narodowości.

Jeszcze przed nadejściem transportu dały się słyszeć głosy, że dziewczęta, zrzeszone w miejscowym „Sokole", a zwłaszcza te, które brały udział w „opłatku sokolskim", będą wykluczone z szycia, a tem samem pozbawione zarobku.

Plotka ta sprawdziła się częściowo, bo gdy członkie „Sokoła" zgłosiły się do szycia, kazano im najpierw podpisać jakowaś deklarację, a potem przydzielono im kontyngent o połowę mniejszy, aniżeli innym.

Donosząc o powyższem, „Kurjer Lwowski" zapytuje:

„Więc Polki z polskiego „Sokoła" w mniejszej mierze zasługują na poparcie, aniżeli Ukrainki z ukraińskiego „Sokoła", lub żydówki z „Trumpeldora"?".

Zbrodnia 17-letniego pastucha
Zabił człowieka, broniąc krów

Dziś Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Łowiczu rozpatrywać będzie znamienną dla stosunków wiejskich sprawę o zabójstwo Dobrzynieckiego Juljusza przez 17-letniego Edwarda Modrzejewskiego, mieszkańców wsi Ostrzeszewo, powiatu sochaczewskiego.

Dobrzyniecki, zamożny rolnik od dłuższego czasu prowadził spór z najbliższymi swymi sąsiadami, Modrzejewskimi. Spór ten wynikł na tle wypasania jego łąki przez bydło sąsiadów. Kilkakrotne perswazje i groźby zajęcia krów nie odnosiły żadnego skutku.

W dniu 25 września 1934 r. Dobrzyniecki zauważył, że na jego łące pasą się znów krowy sąsiada. Oburzony, zwrócił się do opiekującego się bydłem 17-letniego syna Modrzejewskich, Edwarda, z odpowiedniemi uwagami, a następnie począł sam wypędzać krowy ze swej łąki. Skarcony wyrostek, niewiele się namyślając, chwycił leżący na ziemi kamień i uderzył nim Dobrzynieckiego w głowę tak silnie, że ten upadł na ziemię i stracił przytomność. Ocknąwszy się z omdlenia, poszedł na posterunek policji i zameldował o zajściu.

Nazajutrz nie mógł już wstać o własnych siłach z łóżka, narzekając na uporczywy ból głowy. Przestraszona tym stanem żona, Stanisława, przypuszczając, że może wskutek uderzenia wywiązały się jakieś komplikacje, zawiozła męża do szpitala w Sochaczewie. W szpitalu lekarze stwierdzili u chorego zmiażdżenie czaszki oraz wewnętrzny wylew krwi. Po paru godzinach Dobrzyniecki zmarł w szpitalu.

Sposób na zastój w handlu

Pożar spichrza zbożowego
w mieście portowem w Argentynie

LONDYN, 20.2. (tel. wł.) Donoszą z Argentyny, że w Rosario de Santa Fre, mieście portowem nad rzeką Parana, wybuchł wczoraj pożar w wielkim śpichrzu zbożowym.

Ogień natrafiwszy na łatwopalne materjały, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i wkrótce przeniósł się na pobliskie składy drzewa, skład worków i zabudowania portowe.

Zmobilizowane straże ogniowe przez kilkanaście godzin walczyły z szalejącym żywiołem i z największym trudem zdołały opanować pożogę.

Według prowizorycznych obliczeń spłonęło kilkaset tysięcy tonn zgromadzonej pszenicy, 70.000 tonn kukurydzy, olbrzymie zapasy drzewa i bawełny.

W płomieniach poniosło śmierć kilkanaście osób, a 50 odniosło ciężkie poparzenia i walczy ze śmiercią w szpitalach.

Według krążących pogłosek, magazyny towarzystwa były podpalone umyślnie przez właścicieli, którzy nie mogąc zbyć na rynku nagromadzonych zapasów zboża, chcieli pokryć swe straty przez uzyskanie premji asekuracyjnej.

Straty spowodowane pożarem przekraczają 2 miljony piastrów.

Orkan szalał nad Holandją



W porcie Amsterdamie huragan wywrócił olbrzymi kran, który całym swym ciężarem runął i zdruzgotał stojący przy nim statek.

Przedstaw. pracowników
u prezydenta miasta

Przedstawiciele Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych (Ogrodowa 39) i Bloku Pracowników Miejskich (Kredytowa 3) przyjęci byli we wtorek, 19 b. m., przez prezydenta miasta, p. Starzyńskiego.

Przedstawiciele poszczególnych związków zreferowali p. prezydentowi miasta swoje sprawy. Następnie, w związku z przejęciem od 1 kwietnia od Ubezpieczalni Społecznej lecznictwa pracowników gazowni przez miejską organizację pomocy lekarskiej, wysunięto postulat utrzymania na terenie gazowni dotychczasowych ambulatorjów.

Pozatem poruszono sprawę umożliwienia pracownikom przedsiębiorstw miejskich korzystania z ulg tramwajowych na podstawie swych legitymacyj, narówni z pracownikami wydziałów administracyjnych.

W sprawie przyśpieszenia zawarcia nowych umów zbiorowych w gazowni i w tramwajach prezydent miasta oświadczył, że prace przygotowawcze w tym kierunku są prowadzone w szybkiem tempie, w celu umożliwienia przystąpienia do pertraktacyj w najbliższym czasie.

Studenci żydzi uwięzili
zarząd żyd. domu akademickiego

Od dłuższego czasu w żydowskim domu akademickim przy ul. Namiestnikowskiej 7 na Pradze trwają awantury pomiędzy członkami zarządu tego domu, a lokatorami - studentami. Zarząd, nie mogąc sobie dać rady ze swymi lokatorami, wystąpił przeciwko nim o eksmisję. Sprawa odbędzie się dziś w jednym z sądów grodzkich na Pradze.

Tymczasem studenci żydzi niezadowoleni ze skierowania sprawy na drogę sądową, postanowili wczoraj wieczorem wymusić na zarządzie cofnięcie skargi i umorzenie sprawy. Grupa studentów zamknęła dwóch członków zarządu w jednym z pokojów i zagroziła im, że o ile nie podpiszą papieru, iż wycofują z sądu skargę, to umrą głodową śmiercią zamknięci w pokoju. Nieszczęśliwi członkowie zarządu przez kilka godzin przebywali zamknięci w pokoju, pod drzwiami którego czuwały silne patrole studentów żydów. Członkowie zarządu nie chcieli jednak podpisać żądanego dokumentu i siedzieli w pokoju, oczekując na dalszy rozwój wypadków, choć głód skręcał im kiszki. Dopiero około godz. 9 wiecz. ktoś z przyjaciół członków zarządu, dowiedziawszy się o losie uwięzionych, przyszedł im z pomocą i zawiadomił policję.

Zaalarmowana policja wysłała na ul. Namiestnikowską silny patrol, który rozproszył zgromadzonych studentów i oswobodził zamkniętych w prowizorycznem więzieniu członków zarządu, którzy uradowani czemprędzej opuścili dom akademicki, kierując się do swych mieszkań. Do zajść poważniejszych nie doszło i nie zaszła konieczność zatrzymania któregoś z bardziej czupurnych studentów żydów. Podobno uwięzieni, a następnie oswobodzeni przez policję, członkowie zarządu nie myślą poprzestać na tem, lecz złożą skargę do sądu przeciw kilku studentom, jako podżegaczom do oryginalnej manifestacji, która zresztą zakończyła się fiaskiem.

Jakie są plany Min. Komunikacji...

Motor czy para zwycięży

w rozwiązaniu koncepcji komunikacyjnej w Polsce?

PRÓBY POLSKICH TORPED

Kiedy, przed kilku miesiącami, koleje państwowe robiły próbne jazdy wagonów motorowych polskich, t. zw. „Lux - torped" do Poznania i, zdaje się, do Dęblina, opinja publiczna naogół przychylnie przyjęła ten nowy środek lokomocji. Z wprowadzeniem w życię wagonów motorowych, na odcinkach narazie krótkodystansowych, wiązało się duże przyśpieszenie połączeń kolejowych. Wagony motorowe, jako jednostki znacznie lżejsze od pociągów parowych, mogą rozwijać znaczniejszą chyżość, dochodzącą do 130 km. na godzinę. Toteż, powiedzmy, przestrzeń Warszawa—Poznań torpeda motorowa przebyła w trzy godziny 20 minut, podczas, gdy pociąg pośpieszny, t. zw. Lux paryski, przebywa tę przestrzeń w pięć godzin.

PIERWSZE TORPEDY MOTOROWE

Po raz pierwszy w Polsce zaprowadzono komunikację motorową na przestrzeni Katowice — Kraków — Zakopane, uruchamiając „Lux - torpendę" systemu Austro - Daimler, kursującą kilka razy w tygodniu. Torpeda ta znakomicie skraca podróż, łącząc serce Zagłębia węglowego, Katowice, z letnią i narciarską stolicą Polski — Zakopanem.

Inne próby uruchomienia komunikacji motorowej, zanotować wypadnie przedewszystkiem na linji Warszawa — Łódź. Torpeda polska, uruchomiona na tej trasie, kursowała początkowo dość regularnie, ostatnio wszakże coś się zaczęło psuć w tej komunikacji, wagony motorowe raz odchodziły, raz nie, tak, że tego rodzaju „system" dezorjentował publiczność. Podobno, już w niedalekiej przyszłości mają w sukurs torpedzie przyjść pociągi t. zw. błyskawiczne, o małym składzie wagonów (najwyżej trzy) i mogące przeto rozwijać znaczniejszą chyżość, zbliżoną do chyżości wagonów motorowych.

A CO DALEJ?

W nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15-go maja, a przewidującym niewielkie przyśpieszenia w połączeniach międzynarodowych (Lux paryski zyska w obrębie Polski 15 minut) i na odcinku nowym Warszawa — Radom — Miechów — Kraków, nic się właściwie nie zmienia.

Pomijamy już tę okoliczność, że niezwiększanie chyżości pociągów, przedewszystkiem pośpiesznych, — to tragedja kolejnictwa polskiego; wszak szybkość handlowa pociągów pośpiesznych, 60 — 70 km. na godzinę, to jest cofanie się o kilkadziesiąt lat wstecz. Boć nie można brać pod uwagę powiększenia w nowym rozkładzie jazdy (od 15 maja r. b.) szybkości handlowej Luxa paryskiego do 100 km. na godz. w obrębie dyrekcji Poznańskiej. Jest to pociąg rzadki i drogi, którym jeżdżą dyplomaci i bogacze i w ruchu wewnętrznym nie odgrywa żadnej większej roli.

CO SŁYCHAĆ Z MOTORYZACJĄ?

Ale, narazie chyżość pociągów pomijamy, bo to wiąże się z całym kompleksem zagadnień torowych, sygnalizujących i t. p. Chodzi nam w tej chwili o co innego. Chodzi o to, dlaczego, po próbach wozów motorowych krajowych, które, zdaje się, wypadły dodatnio, nic się w tym kierunku nie robi?...

Zapowiadana komunikacja motorowa na linji Warszawa — Poznań, nie dochodzi jakoś do skutku; linja Warszawa — Łódź poważnie kuleje; planów dalszych w tym kierunku widocznie niema, gdyż nowy rozkład jazdy, od 15 b. m., nie przewiduje uruchomienia nowych linij motorowych.

MOTOR, CZY PARA?

Co się, tedy, dzieje? Jaka jest koncepcja ostateczna kolejnictwa polskiego, dotycząca przyśpieszenia chyżości naszych pociągów: pociągi o trakcji parowej, czy też pociągi motorowe o większym składzie wagonów?

Na to pytanie trzeba dać odpowiedź. Ale o tem jutro.

+2 = —8

Mistyczna arytmetyka Elektrowni

Podniesienie cen prądu w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, w lutym.

Nikt chyba w Polsce nie uwierzy, że od 1 stycznia r. 1935 Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Małobądzu, dostarczająca prądu dla Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i t. d., podniosła sobie najspokojnie w świecie cenę prądu dla oświetlenia z 45 gr. za kwh. na 47 gr. (do tego dochodzi ponadto podatek państwowy i samorządowy). Zrobiono to w momencie, kiedy kryzys gospodarczy szaleje w Zagłębiu Dąbr., a na wszystkich polach trwa nadal tendencja obniżkowa, a co najciekawsze, zrobiono to po obniżeniu przez kopalnie cen węgla w grudniu r. 1934-go.

Elektrownia Okręgowa, należąca do koncernu „Siła i Światło", nie zwracając uwagi na powyższe okoliczności i nie zważając na przykład elektrowni warszawskiej, podnosi sobie ceny, ufna w swoje „Uprawnienia", robi to, co jej się podoba. A już kapitalny jest podany przez nią motyw, że w latach poprzednich, cena prądu była za niska (w roku 1932 — 60 gr. za kwh.). Obecnie więc, na mocy „Uprawnienia" podniesiono cenę prądu, uważając, że i tak cena została obniżona, gdyż na podstawie § 75 „Uprawnienia", Elektrownia na prawo, „w razie ustania przesilenia ekonomicznego, jednak nie później, niż w 2 lata od dnia nadania niniejszego uprawnienia (z r. 1932) do pobierania ceny prądu na niskiem napięciu do 55 groszy". Jednem słowem, podwyższając cenę prądu z 45 gr. na 47 groszy, Elektrownia twierdzi, że obniżyła ją o 8 groszy!

We wspomnianym § 75 jest mowa o trwającem przesileniu ekonomicznem. Czy zatem, zdaniem Elektrowni, kryzys już minął w Zagłębiu Dąbr., a może tylko dla samej Elektrowni?

Żart na bok — zastanówmy się serjo i przypatrzmy się tej sprawie, nie przez binokle dyrekcji Elektrowni, lecz gołem okiem konsumenta. Przecież jest to nie do wiary, by dzisiaj w Zagłębiu Dąbr., po obniżeniu cen węgla, podnosić cenę prądu. Przecież kalkulację ceny 1 kilowata prądu można łatwo zbadać. Wszak tu na miejscu kopalnie, posiadające kolosalne instalacje elektryczne, kalkulują cenę 1 kwh. o wiele niżej i jako konkurenci sprzedają energję po niższej cenie (np. Będzinowi). Za przykład może też posłużyć fakt, że jedno z większych Towarzystw górniczych stara się o „Uprawnienie" na okręg gminy olkusko - siewierskiej i proponuje cenę 37 gr. za 1 kilowat i to z dobrym zarobkiem dla siebie, przyczem trzeba zwrócić uwagę, że gmina ta jest bardzo rozległa i nie posiada tylu konsumentów, co Sosnowiec, Dąbrowa lub Czeladź.

Taka więc Elektrownia Okręgowa, idąca **na miale**, a nie na grubym węglu (chociaż w „Uprawnieniu" przyjęto do kalkulacji ceny prądu cenę węgla grubego z przed 3 lat), powinna liczyć cenę 1 kilowata o parę groszy więcej, niż kopalnie, tymczasem cena ta wynosi u nas aż 47 gr.! I niema nikogo, ktoby się o to upomniał, ktoby wszczął alarm i nie pozwolił łupić skóry z biednego konsumenta. Przecież dano sobie radę z elektrownią warszawską, więc dlaczegóżby nie znalazł się u nas ktoś taki, ktoby dobrał się do naszej Elektrowni w Małobądzu?

Przedewszystkiem trzeba byłoby wyjaśnić, dlaczego cena prądu u nas, gdzie węgiel przywozi się do elektrowni furmankami lub autami wprost z kopalni, równa się prawie cenie prądu w Warszawie, dokąd trzeba przewozić węgiel koleją (koszt przewozu 1 t. miału do Warszawy = 12.70 gr.)? Powtóre, dlaczego w „Uprawnieniu" przyjęto do kalkulacji ceny prądu, cenę węgla grubego, podczas gdy elektrownia pędzona jest na miale, który dziś bez rabatów, kosztuje 11.40 gr? (a gruby 24 zł. 10 gr.). Pomijajmy tu, że Elektrownia w Małobądzu kupuje również węgiel z małych kopalń, które za miał biorą po 5 — 6 zł. za tonnę.

Widocznie strach przed rygorami, przewidzianemi w § 11 „Uprawnienia", przewidującym możność wcześniejszego wykupienia Elektrowni przez państwo, zniewala dyrekcję do amortyzowania 100-procentowego Elektrowni w ciągu 5 lat, a nie w przeciągu lat 40-tu.

Rozumiemy dobrze kalkulację cen prądu i można wszcząć dyskusję na ten temat, o ile chodzi o cenę prądu dla miejscowości oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Małobądza, przy znikomej konsumpcji, ale trudno zrozumieć, dlaczego cena prądu z 45 gr. za kilowat w grudniu r. ub. musi być podniesiona na 47 groszy od 1 stycznia 1935 r., podczas gdy składnik I-szy stosowany przy kalkulacji cen t. j. cena węgla została obniżona od 1 grudnia r. 1934, a składnik 2-gi t. j. cena 1 grama czystego złota nie drgnęła?

Nie poruszamy tu oportunizmu u naszych ojców miast w Zagłębiu Dąbr. (poza Będzinem), którzy (darmowe oświetlenie ulic i kilka sztuk akcyj Elektrowni) oddali swoich mieszkańców na pastwę Elektrowni Okręgowej w Małobądzu, zamiast wejść w porozumienie z kopalniami, mogącemi dostarczyć prądu po cenie o wiele tańszej.

Pragnęlibyśmy, aby powyższe uwagi dotarły do tych, od których zależy sprawa ustalania cen prądu i aby tak, jak dla pomarańcz, cukru, węgla i td. ustalono dla Zagłębia Dąbr. godziwą cenę prądu elektrycznego do oświetlenia Zagłębia.

M. C.

Rzemieślnicy u min. Paciorkowskiego

Jeszcze nierychło można się spodziewać

reformy ubezpieczeń społecznych

P. minister Opieki Społecznej, Paciorkowski, przyjął prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych, które przedstawiło mu postulaty rzemiosła w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Postulaty te są następujące:

1) przy zachowaniu w mocy obecnego systemu ubezpieczeń, **rzemiosło winno być** na wzór rolnictwa **traktowane odrębnie** zarówno pod względem obciążeń, jak i świadczeń dla pracowników.

2) Reforma ustawodawstwa socjalnego powinna wprowadzić w miarę możliwości **instytucje zastępcze** w zakresie wszystkich rozwojów ubezpieczeń.

3) We wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych należy wprowadzić **uproszczoną procedurę**. Obecna formalistyka administracyjna jest zbyt skomplikowana i nieprzystosowana do poziomu rzemieśników.

4) **Składki**, wpłacane przez czeladników z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, **nie mogą im ginąć bezpowrotnie**, gdy się oni usamodzielnią przez założenię warsztatów.

5) W zakresie **ubezpieczenia od wypadków** zakłady rzemieślnicze powinny być wyeliminowane od przedsiębiorstw przemysłowych i przydzielone do kategoryj niebezpieczeństwa, odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy.

6) Rzemieśnicy kształcący **terminatorów** winni być zwolnieni od obowiązku płacenia składek za terminatorów. Odciążenie to będzie dla nich rekompensatą za przygotowanie nowego pokolenia do zawodu.

7) Przyszła reforma ustawodawstwa socjalnego winna wprowadzić ogólne normy **ubezpieczenia samoistnych rzemieślników**, jeśli rząd nie uzna za stosowne unormować ubezpieczenia (szczególnie emerytalnego) dla samoistnych rzemieślników w drodze oddzielnej ustawy.

8) Niezbędne jest ustalenie w rzemiośle **48-godzinnego tygodnia pracy**, zamiast 8-godzinnego dnia pracy, jak to ma miejsce w komunikacji.

Min. Paciorkowski przyrzekł rozpatrzeć przychylnie przedstawione mu wnioski. Zaznaczył jednak, że z powodu wielkich trudności i komplikacyj, jakie nasuwa reforma ustawodawstwa socjalnego, **pozytywnych wyników nie należy oczekiwać zbyt rychło.**

Natomiast kwestja 48-godzinnego tygodnia pracy nie nastręcza specjalnych trudności i będzie załatwiona zgodnie z życzeniami rzemiosła.

Ministerstwo Skarbu zainteresowało się

Przeciążeniem podatkowem drobnych rolników

Ponieważ niektóre urzędy skarbowe wymierzyły podatek dochodowy osobom, których jedynem źródłem dochodu jest gospodarstwo rolne poniżej 15 ha gruntu, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, polecające rewizję wszystkich wymiarów w odniesieniu do takich gospodarstw oraz wstrzymanie egzekucyj. Nadto dyrektorzy Izb Skarbowych zostali upoważnieni do umarzania wymierzonego podatku także tym właścicielom gospodarstw poniżej 15 ha, którzy nie wnieśli odwołania.

W wyjaśnieniu do tego zarządzenia podnosi Min. Skarbu, iż dochód z gospodarstwa rolnego o obszarze 15 ha gruntu użytkowego wynosi najwyżej 1.100 — 1.200 zł., a taki dochód nie podlega podatkowi dochodowemu.

Konkurencja „na siłę"

Kupcy w wojnie z miastem

Organizacje kupiectwa detalicznego stwierdzają w swych ostatnich uchwałach, że wrogami sklepów i zakładów spożywczych są coraz liczniej powstające „handelki", prowadzone w mieszkaniach prywatnych jedynie przy pomocy telefonu bez opłacania jakichkolwiek podatków, zajmujące się dostawą towarów spożywczych do zamożniejszych domów.

Właściciele sklepów spożywczych szczególnie uskarżają się również na konkurencję, jaką im robią Miejskie Zakłady Zaopatrywania, które posiadają bardzo dogodne warunki konkurencyjne.

Ostatnio bowiem rozpowszechnił się zwyczaj wypłacania urzędnikom miejskim części pensyj bonami do miejskich sklepów spożywczo mleczarskich. Odmowa przyjęcia tych bonów stawia urzędnika miejskiego przed alternatywą głodowania lub zadłużenia się. W ten sposób liczne rzesze urzędnicze są kierowane przymusowo do miejskich sklepów spożywczych.

Taki stan trwa już blisko dwa lata i odbija się niewątpliwie ujemnie na interesach drobnych przedsiębiorstw handlowych. Oczywiście nie są z tego zadowoleni również urzędnicy magistraccy, bowiem gdy się nie ma wyboru sklepu, z reguły jest się skazanym na łaskę i niełaskę Miejskich Zakładów Zaopatrywania. Podobną konkurencję stwarzają również spółdzielnie urzędników instytucyj państwowych. Ponieważ organizacje kupiectwa detalicznego uważają ten stan za katastrofalny dla swych członków, powzięły zamiar interpelować w tej sprawie w Izbie Przemysłowo-Handlowej domagając się ochrony swych praw.

Ofiary na Sekcję Barakową

S. O. S. (dla chorych) 50 zł.
N. N. Paczka z odzieża.

* * *

Sekcja Barakowa, założona przez O. Leona Redemptorystę, nadesłała nam podziękowanie pod adresem łaskawych ofiarodawców, których dary niejednemu nieszczęśliwemu pomogły wydobyć się ze skrajnej nędzy.

W dalszym ciągu prosimy o składanie ofiar w postaci odzieży, obuwia oraz **paczek żywnościowych**, gdyż dla licznych chorych i ozdrowieńców, przebywających w barakach Żoliborza, Okopowej, Leszna, Annopola potrzeba pożywniejszej strawy: kasz, ryżu, tłuszczy, herbaty, kawy zbożowej, cukru, owoców, mąki i t. p. Większość tych nieszczęśliwych nie otrzymuje poza jedną porcją zupy magistrackiej żadnego posiłku. Złośliwa anemja, gruźlica, choroby serca i wątroby szerzą się **wśród** barakowców w sposób zastraszający.

Do wiadomości osób zainteresowanych podajemy, że Sekcja barakowa działa na terenie warszawskich baraków. Przewodniczącą jej jest p. Iwańska (tel. 10-26-61). W każdem osiedlu bezrobotnych znajduje się już oddział Sekcji, z opiekunką, która wyszukuje najbiedniejsze rodziny, odwiedza chorych, zakłada w miarę możności świetlice, szwalnie, sale zajęć, udziela lekcji religji i t. d. **Żywy** udział biorą w tej akcji studentki uniwersytetu, seminarjów nauczycielskich, które poświęcają wolne chwile dzieciom barakowców, zajmując się niemi w świetlicach.

I tutaj brak rąk do pracy i funduszów.

Może znajdą się bezinteresowne ofiarne pedagogiczki, które zechcą ofiarować wolną godzinę dzieciom bezrobotnych, może wśród medyków i medyczek znajdą się kandydaci do samarytańskiej pracy w barakach.

Tylu opuszczonych, zapomnianych przez nas straceńców wyczekuje z drżeniem serca cudu — to znaczy zjawienia się na progu ponurej izby człowieka życzliwego, który zechce podać dłoń pomocną.

OFIARNOŚCI CZYTELNIKÓW POLECAMY

Montera-hydraulika, ojca sześciorga dzieci (żona wróciła po połogu ze szpitala, ciężko chora na skrzep w nodze). Monter wykwalifikowany, pracownik poważnych firm, dzisiaj w skrajnej nędzy, bosy, bez ubrania, nie ma w czem wyjść z domu, by szukać pracy. Potrzebuje ubrania. Przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Mieszka na Żoliborzu w barakach. Ofiary: dla montera-hydraulika.

Reemigrant z Francji, długoletni pracownik firmy Renault, monter, technik, obznajmiony z radjotechniką (zmontował dwa precyzyjne aparaty). Doskonałe polecające świadectwa. Samotny. Zupełnie pozbawiony środków do życia. Wiadomość dla M. Informacje w Tow. Opieki nad Polakami na Obczyźnie (tel. 690-34).

Podwyżka cen obuwia gumowego

Ostatnio odbyło się w Łodzi zebranie przedstawicieli wszystkich fabryk obuwia gumowego w Polsce. Na zebraniu tem omawiano kwestję zastosowania jednolitych cen obuwia gumowego w zbliżającym się sezonie letnim. Ponieważ próby dotychczasowe stworzenia centralnego biura sprzedaży obuwia nie powiodły się, zdecydowano ustalić jednolite ceny obuwia obowiązujące wszystkich wytworców.

Na zebraniu tem postanowiono również podwyższyć w sezonie letnim 1935 ceny obuwia gumowego o 5 — 15 procent powyżej cen zeszłorocznych. (PAGS).

Kredyty dla rzemiosła

Bardzo przykre wrażenie w kołach rzemieślniczych wywołała niedawno uchwała kongresu komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich, który wypowiedział się przeciw udzielaniu pożyczek małym przedsiębiorstwom rzemieślniczym. Jak się obecnie dowiadujemy, Min. Przemysłu i Handlu wystąpiło do związku kas o poddanie rewizji tego stanowiska.

Ministerstwo wskazuje na niepożądane oddźwięki tak radykalnej zmiany polityki kredytowej K.K.O. wobec rzemiosła i domaga się wydania zarządzeń, aby kasy udzielały rzemieślnikom kredytów krótkoterminowych bądź ze środków własnych, bądź też z sum przeznaczonych dla rzemiosła przez B. G. K.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 20 lutego

Dewizy: Berlin 212.55, Amsterdam 358.15, Bruksela 123.62, Gdańsk 172.80, Londyn 25.81, Madryt 72.45, Medjolan 44.80, Nowy Jork kabel 5.28.38, Paryż 34.94,50, Sztokholm 133.15, Szwajcarja 171.49.

W obrotach prywatnych: marka niem. 201.75, szyl. austr. 98.75, kor. czeska 21.81, frank fr. 34.92, frank szw. 171.30, liry wł. 44.75, funt ang. 25.85, dolar 5.27, rubel złoty 4.55.5, dol. złoty 8.88.25, rubel srebrny 1.60, bilon 0.69. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

Akcje: Bank Polski 99.25, Cukier 28.25, Lilpop 9.75 — 9.90, Starachowice 14 — 14.25.

Papiery procentowe: 3 proc. bud. 46.50, 4 proc. dol. 54.50, 3 proc. inw. zw. 117.75, 5 proc. konw. 68.30 — 69 — 68.75, 5 proc. kol. 63.75, 6 proc. dol. 78.75, 7 proc. stab. 73.88—74.25 — 74.13, 8 proc. listy Przem. Pol. funt. 88, 4 i pół proc. ziem. 54.75 — 55, 5 proc. Warsz. stare 71.25, nowe 62.25 — 62.50, 1000 zł. 62.75, 5 proc. Łodzi n. 54.13 — 54.25, 5 proc. Piotrkowa n. 51, 5 proc. Radomia n. 45.50.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. śląska 74 — 74.25, 7 proc. warsz. dol. 73.75 — 73.50, po 500 dol. 74, 3 proc. renta ziem. po 1000 zł. 76, za 8 proc. dillon. chciano płacić 92.50.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dla papierów wartościowych tendencja mocniejsza, obroty akcjami ograniczone.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 20 lutego

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.495 ton, w tem żyta 1.387 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 18 — 18.50, pszenica jednolita 18 — 18.50, pszenica zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy standart 14.50 — 15, żyto II-gi standart 14.25 — 14.50, owies I-szy standart 15 — 15.50, owies II-gi standart 13.50 — 14.50, owies III-ci standart 13 — 13.50, jęczmień browarny 20.50 — 21.50, jęczmień II-gi gat. 18. 18.50 — 19, jęczmień III-ci gat. 16.25 — 16.75, jęczmień IV gat. 15.75 — 16.25, groch polny 23 — 25, groch Victorja 45 — 48, wyka 25 — 26, peluszka 27 — 29, seradela podwójnie czyszczona 11.50 — 12.50, łubin niebieski 9.50 — 10, łubin żółty 10.75 — 11.75, rzepak i rzepik zimowy 45 — 46.50, rzepak i rzepik letni 40.50 — 42, siemię lniane basis 45 — 110 — 120, koniczyna czerwona bez kanianki 140 — 160, koniczyna czerwona surowa 60 — 70, koniczyna biała bez kanianki 90 — 115, mak niebieski bez obrotu 40 — 42, mąka pszenna gat. I-B 31 — 33, mąka pszenna gat. I-C 29 — 31, mąka pszenna gat. I-D 27 — 29, mąka pszenna gat. I-E 25 — 27, mąka pszenna gat. II-B 23 — 25, mąka pszenna gat. II-D 22 23, mąka pszenna gat. II-F 21 — 22, mąka pszenna gat. II-G 20 — 21, mąka pszenna gat. III-A 15 — 16, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 25 — 24.50, mąka żytnia gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, mąka żytnia gat. II-gi 17 — 18, mąka żytnia razowa 17 — 18, mąka żytnia pośledna 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.25 — 11.75, otręby pszenne średnie 10.25 — 10.75, otręby żytnie 8.50 — 8.75, kuchy lniane 16.25, 16.75, kuchy rzepakowe 12.50 — 13, kuchy słonecznikowe 17.25 — 17.75, śruta sojowa z workiem 19.50 — 20.

Letni rozkład jazdy na kolejach

Z dniem 15 maja r. b. wprowadzony będzie letni rozkład jazdy na kolejach. W porównaniu z rokiem minionym nastąpią w dalekobieżnym ruchu kolejowym nieznaczne tylko zmiany. Również w miejscowym ruchu jazdy pociągów podmiejskich zmiany są minimalne.

Za wszelką cenę musimy utrzymać

Pierwsze miejsce Polski

Przyrost naturalny wysuwa nas na czoło Słowian

Tak, jak Słowianie swą żywotnością wysuwają się na czoło Europy, wśród narodów słowiańskich pierwsze miejsce pod względem przyrostu naturalnego przypada Polsce. Wczoraj podawaliśmy porównawcze liczby przyrostu w Czechosłowacji, Polsce, Bułgarji i Ukrainie Sowieckiej. Na tle takich liczb, jak 7.1 na tysiąc ludności (Czechosłowacja), 12.5 — Bułgarja, 3.9 — Ukraina Sowiecka, Polska jeszcze w r. 1931 posiadała 14.8, a więc liczbę najwyższą.

Nasz przyrost naturalny jest wynikiem malejącej śmiertelności i wysokiej liczby narodzin na tysiąc ludności. Czechosłowacja ma 21.5 narodzin na tysiąc, Bułgarja 29.3, Polska 30.3. Zaczął się jednak u nas proces, obejmujący całą Europę (nie włączamy tu Rosji Sowieckiej), obniżania się liczby narodzin. Coprawda obecnie pokrywa ten ubytek obniżanie się liczby zgonów, ale musimy niebezpieczeństwu spojrzeć w twarz i stwierdzić, że w dalszej przyszłości może nam grozić los krajów zachodnich.

Dziś Polska przoduje tężejącej Słowiańszczyźnie — gdy mówi się już o nadchodzącym w dziejach Europy okresie słowiańskim, to niewątpliwie mamy wszystkie dane, ażeby Polska przodowała w nowej erze kultury europejskiej. Oczywiście nie będzie o tem rozstrzygać tylko wysokość przyrostu naturalnego, ale liczebność narodu odegra wielką rolę.

Obliczamy swoje możliwości!

Przedewszystkiem dla utrzymania i wzmożenia przyrostu musimy znacznie polepszyć warunki zdrowotne w Polsce. Przeciętna śmiertelność wynosi u nas 15.5 na tysiąc rocznie — ponieważ obecne osiągalne minimum śmiertelności wynosi 10 — 11 na tysiąc, na podniesieniu poziomu higjeny społecznej możemy rocznie zyskać do 4 — 5 pro mille. Droga do tego prowadzi przedewszystkiem przez zwalczanie nędzy, bezrobocia i zasadniczą reformę życia człowieka miejskiego. Jeżeli dziś roczny przyrost naturalny w Polsce już od kilku lat przekroczył liczbę pół miljona ludności, to doprowadzenie do obniżenia liczby zgonów podwyższyłoby przyrost zgórą 100.000 rocznie.

Miasta niszczą ludność

Ośrodkami śmiertelności i ośrodkami zmniejszania się ilości narodzin są miasta. Przeciętnie rodziny przybywające ze wsi do miasta wymierają w trzeciem pokoleniu, jeżeli w czas nie powrócą do życia na wsi.

Wiąże się to nietylko z pewnemi brakami zdrowotnemi życia miejskiego. Główną rolę gra tu czynnik gospodarczy i czynnik — niepodobna go ściśle określić, nazwijmy go psychologicznym — głęboko sięgający w życie człowieka: zerwanie związku z przyrodą. Możnaby niemal powiedzieć, że człowiek, jak roślina, oderwany od ziemi, musi zginąć.

W trudnych i przełomowych czasach powojennych przyroda jest dla człowieka źródłem pokrzepienia. Obcowanie z przyrodą z jednej strony godzi człowieka z losem, z drugiej — daje mu nadzieję i broni go przed najgorszem niebezpieczeństwem, przed rozpaczą samotności.

Nie dadzą tego nigdy zimne mury miasta, ani miejscy, zapracowani, wiecznie zajęci i śpieszący się ludzie. Miasto zaszczepia człowiekowi chorobę przesadnej ambicji, miasto wymaga od człowieka pracy bez wytchnienia, strasząc obrazem: patrz. inni są już dalej od ciebie — i poganiając dopingiem współzawodnictwa. Dla miasta ma wartość tylko człowiek trawiony gorączką pieniędzy, sławy, wiedzy, gotowy oddać wszystkie swe siły wyścigowi życia.

Zbiorowisko najemników

Miasto jest zbiorowiskiem najemników. Człowiek miejski nie posiada dziedzictwa, które chciałby przekazać następnemu pokoleniu. Własnością miejskiego człowieka jest zaledwie owe trzy miesiące albo i dwa tygodnie zastrzeżone przy wymówieniu pracy.

Dziedzictwo zaś jest potężną dźwignią dla przyrostu naturalnego. Inaczej na sprawę potomstwa patrzeć będzie człowiek mający ziemię, albo mający własny, choćby drobny, warsztat pracy, w który włożył trud swojego życia, z którym związał swoje nazwisko. Najemnik często nie odczuwa moralnego obowiązku stworzenia nowego życia, człowiek, który był w życiu twórczy i który w swych rękach zachował swoje dzieło — nie może wyrzec się myśli o przekazaniu go następnemu pokoleniu.

Te formy życia, jakie ukształtowało wielkie miasto, zabudowane blokami czynszowych kamienic, są formami sztucznemi. Człowiek dostosował się do wymagań przemysłu, do żądań kapitału, do praw mechanizacji, zamiast kapitał, przemysł i mechanizację poddać swym ludzkim prawom, wyrastającym z ducha, a nie z materji.

Z życiem, ze społeczeństwem, z przyszłemi pokoleniami powinna człowieka wiązać twórcza praca prowadzona samodzielnie przy własnym warsztacie pracy. Przeprowadzenie tej zasady wymaga walki z wielkim miastem, wielkim przemysłem i zasadą wyzysku ludzi mających tylko ręce do pracy przez ludzi mających pieniądze.

„Jedyna radość bezrobotnych..."

O bezrobociu i o bezrobotnych nawet nie wspominamy, bo zrozumiałe jest samo przez się, że trudno spodziewać się wzrostu rodziny bezrobotnej od kilku lat, jeżeli nawet ludzie raczej dobrze uposażeni, jak np. lekarze, wystrzegają się dzieci — jak to wykazują wyniki przeprowadzanej w swoim czasie ankiety — w obawie, że w obecnych warunkach nie zdołają ich należycie wychować.

A jednak zdarza się, że bezrobotny ma liczną rodzinę. Gdy go spytać: jak z nią żyje, jak sobie wyobraża przyszłość, można usłyszeć odpowiedź: „dzieci — to jedyna radość bezrobotnego". To jest odpowiedź polskiego bezrobotnego, tak nie odpowie robotnik angielski. Mając ludzi o takiej sile wiary w życie, o takim optymizmie, popełnilibyśmy zbrodnię przeciw samym sobie, nie ratując od nędzy i śmierci tych, co się już narodzili i nie przygotowując innego, lepszego życia, dla tych, co mają się narodzić.

Zresztą jesteśmy obarczeni tą winą... Każdy dzień dłużej tolerowania niszczącego wyzysku, ogłupiającej mechanicznej pracy, spychania człowieka do roli najemnego zwierzęcia, zamykania go w klatce miasta, przekreśla raz za razem nasze wspaniałe możliwości zajęcia przodującego miejsca w Europie.

Za tydzień Junosza-Stępowski

Wystąpi jeden raz

w „Henryku IV" Pirandella

Znakomity aktor, Kazimierz Junosza-Stępowski, którego zdrowiem tak gorąco i serdecznie interesowała się Warszawa w czasie niedawnej choroby, spodziewa się zakończyć już niedługo okres rekonwalescencji.

Za tydzień, 1 marca, w piątek, Junosza-Stępowski wystąpi raz jeden w „Henryku IV" Pirandella. Będzie to pierwszy występ Junoszy-Stępowskiego po przebytej chorobie.

Przedstawienie „Henryka IV" tym razem odbędzie się w T. Narodowym, ponieważ łączy się to z uroczystością jubileuszu 30-letniej pracy świetnego artysty.

Dziwy mody i urody

Rzeczy dziwne, śmieszne i bolesne

Sekrety mody i sekrety gustów ludzkich pozostaną na zawsze niezbadaną tajemnicą. Istnieją tak przedziwne upodobania i tak niespodziewane dziwolągi w zakresie ozdabiania się ludzi i w zakresie odzieży, że można tu tylko zastosować powiedzenie — że nie to co ładne, tylko to ci się podoba.

Dzieje mody są stare jak świat. Niewiadomo co prawda czy w raju urządzano rewje mody i czy był tam gabinet kosmetyczny, ale to napewno wiadomo, że od najdawniejszych czasów istniały już ozdoby wymyślone w celu upiększenia. I pierwsza odzież ludzka — to właśnie jakaś ozdoba - branzoleta, naszyjnik czy opaska. Wcześniej bowiem istniała próżność niż poczucie wstydu — jak twierdzą uczeni i wcześniej niż odzież — powstały ozdoby.

MODA KŁOPOTLIWA

Nie będziemy mówić o modzie współczesnej, która nieraz z wielkiem powodzeniem przysparza modnej wykwintnisi masę kłopotu. Nie będziemy także mówić o współczesnych instytutach piękności czy operacjach kosmetycznych i plastycznych — albowiem to wszystko nie jest rewelacją i nowością. To wszystko już było — w takiej czy innej formie. Zawsze cierpiano w imię piękności. I trzeba powiedzieć, że cierpiano ochoczo. Cierpiano i znoszono niewygody. Trudno jest bowiem nazwać szczególnie wygodną modą noszenie bransolet ważących po 2—3 kilogramów każda, jak to ma miejsce wśród niektórych plemion australijskich — dźwiganie na nogach metalowych spirali o przeciętnej wadze 7 kilogramów. Niemniej zdawałyby się być kłopotliwe kolczyk i noszone w Afryce środkowej. Taki ostatni krzyk mody podzwrotnikowej — kolczyki wykonane z mosiężnego drutu ważą zazwyczaj około 2—3 kilo i nierzadko ciężarem swoim przerywają ucho. Nic jednak nie zdoła odstraszyć afrykańskiego wytwornisia. W razie przerwania się, zawiązuje je poprostu na elegancki węzełek i wcale nie myśli wyrzekać się tak wspaniałej ozdoby.

Nie można także uparcie twierdzić, aby przedziurawianie nosa kolczykiem należało do większych przyjemności — ale mieszkańcy północnego Egiptu oraz Cejlonu potrafią cierpieć dla mody.

RZECZY WYTWORNE I BOLESNE

Moda niewygodna bywa czasem jednocześnie i symbolem wytworności i zamożności. Sięgające 45 cm. długości paznokcie oznaczają u Annamitów zamożność — wiadomo bowiem, że człowiek, który posiada tak długie paznokcie nie może zajmować się żadną pracą.

Moda bywa także i bolesna. Takim bolesnym przejawem elegancji jest — wybijanie zębów, co ma miejsce wśród niektórych plemion wyspiarskich. W Afryce — w dzień ślubu wybijają oblubienicy jeden ząb na pamiątkę ważności chwili, a zaś na półwyspie Malajskim panuje od dawien dawna wytworna moda opiłowania zębów co piękniejszym damom i co wytworniejszym gentlemanom. Przyczem zęby są spiłowane w ten sposób, że przypominają psie kły, co niezawodnie oznacza najwyższą klasę elegancji.

Oddzielne słówko należy się niewygodnej modzie — gorsetu. Nie mówię o cichych męczennicach europejskich. Do niedawna jeszcze cierpiały biedne niewiasty dla zdobycia talji godnej osy. Ale cienkość talji jest modą, która spotyka się z uznaniem u bardzo wielu narodów egzotycznych. Do niedawna przyjęte było także i w Gruzji zakuwanie małych dziewczynek w gorsety — drewniane. Dopiero w noc poślubną małżonek uwalniał ją od tej tortury, przecinając gorset kindżałem.

BRZYDKIE SEKRETY KOSMETYCZNE

Kosmetyka — jako jedna z dziedzin upiększania też ma swoje sekrety i swoją historję. Pierwowzór kosmetyki u ludów dzikich, pierwotnych — to tatuaż. Jest to jak wiadomo zabieg bolesny, ale za to trwały. Niektóre wszakże plemiona lansują upiększenia mniej bolesne a równie efektowne, jak np. malowanie skóry. Jeszcze prostszy zabieg — to poprostu stosowane w niektórych krajach podzwrotnikowych—smarowanie twarzy błotem i gliną. Po zaschnięciu — egzotyczny dandy jest posiadaczem wspaniałej maski pokrywającej jego twarz. Źródłem tego rodzaju upiększeń jest ochrona przed kąsającemi boleśnie owadami. Ale tego rodzaju zabieg ma również znaczenie identyczne z... maseczką kosmetyczną. W Afryce, w niektórych okolicach Nigru piękności pokrywają twarz masą zrobioną z gliny i krowiego nawozu —co podobnie ma być szczególnie upiększające.

Nie można także pominąć milczeniem urozmaiconej mody na temat... biustu. Jak wiadomo obecnie — jest to coś, czego „się nie nosi". Poprostu jest niemodny. Bywają także różne wersje tej mody, jak np. w dawnych latach w Hiszpanji, kiedy stosowano specjalne bandaże, mające na celu płaszczenie piersi kobiecych. Ale jakże tu wierzyć modzie, kiedy znów w Afryce istnieją plemiona, gdzie szanująca się piękność obciąża piersi specjalnemi ciężarami, dla nadania im jaknajpokaźniejszej długości?

Tak więc dziwnemi drogami chadza moda i gust człowieczy.

Wacław Sieroszewski i Ferdyn. Goetel

Zakładają przedsiębiorstwo filmowe

U notarjusza Włoskowicza została zawarta umowa w sprawie utworzenia spółki p. f. „Pantafilm" z kapitałem zakładowym 12.000 zł. Do spółki weszli Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Tytus Filipowicz i Maksymiljan Weronicz, b. kierownik audycyj teatralnych w Polskiem Radjo.

Spółka zamierza eksploatować filmy i prowadzić kino.

Feljetoniści będą mieć nowy temat do żartów w kinie Goetla i Sieroszewskiego. Możemy sobie już wyobrazić rysunek wspaniałego gmachu z płonącemi neonami „Kino Akademja". W programie chyba albo „Na Sybir" (reż. Sieroszewski), albo „Indyjski grobowiec" (reż. Goetel).

Na ekranach

„Żywy zastaw"

w kinie „Pan"

Właśnie kiedy wchodziłem do kina, jakiś pan kupił bilet dla siebie i dla córki — mniej więcej 14-letniej. Przy wejściu na widownię zatrzymał go bileter: — Dla młodzieży niedozwolone! — Czy to czasem nie pomyłka? Czy naprawdę przyszedłem na film z uroczą, małą dziewczynką, Shirley Temple, w głównej roli? Ależ tak — wszystko w porządku, albo raczej: wszystko bez sensu, bo film, w którym dziecko gra główną rolę, jest dla młodzieży istotnie niedozwolony i istotnie niewłaściwy. Tym razem wina nie leży po stronie naszej ekscentrycznej cenzury o dziwnie ruchomym pionie moralnym.

Środowiskiem, w jakiem rozgrywa się akcja, jest świat nowojorskich bokmacherów i hochsztaplerów. Oszust w oszusta, darmozjad w darmozjada, a galerja typów taka, że aż dziwne, że Shirley Temple nie przestraszyła się i nie uciekła z atelier. Coprawda mała Shirley wszystkich wkońcu uszlachetni i dwa najczarniejsze charaktery wybielą się do niepoznania. Jeden — aby ubłagać Boga o ratunek dla małej, wyrzeknie się uplanowanego i pewnego (więzienie pewne) zarobku, a drugi ofiaruje swą krew dla transfuzji.

Jakiż jednak sens, aby tą śliczną dziecinną aktoreczką posługiwać się w filmie z życia mętów społecznych, w filmie zrobionym nudno, monotonnie, bez inwencji, w sposób teatralny i oparty na niezrozumiałych dla nieangielskiej publiczności dialogach.

Film budzi niesmak przedewszystkiem tem, że wyzyskuje talent Shirley Temple dla brudnego geszeftu. Zrobić film niedozwolony dla młodzieży z dzieckiem w głównej roli — to swego rodzaju absurd. Trzeba na to nie mieć serca, a głowy także, bo z Shirley Temple, tak miłą i uroczą w swych dziecinnych pomysłach, że wynagradza inne braki filmu — możnaby stworzyć maleńkie arcydzieło kina.

Z. B.

Mahatma Gandhi

przeciwko regulacji urodzin

Niedawno w czasie swej bytności w Delhi Mahatma Ghandi udzielił delegatce stanu Cochin na wszechindyjski zjazd kobiecy, pani Kuttan Nair, wywiadu, w którym poruszył rozmaite interesujące zagadnienia aktualne, m. in. także sprawę koedukacji, uświadamiania dzieci, higjeny i regulacji urodzin. W związku z tem tygodnik katolicki, wychodzący w Madrasie, „The Catholic Leader" tak pisze: „Chociaż nie podzielamy całkowicie punktu widzenia Gandhiego w tych zagadnieniach życia współczesnego, musimy jednak przyznać, że stanowisko jego w kwestji regulacji urodzin jest takie, iż może śmiało uzyskać aprobatę poważnie myślącego człowieka. Kwestja regulacji urodzin dyskutowana była szeroko i oświetlona z rozmaitych stron. Ghandi z naciskiem zaznaczył, że, zdaniem jego, ograniczenie ilości potomstwa jest przeciwne prawom natury. „Jeżeli nawet przyjmiemy — mówił Mahatma — że metody regulacji urodzin będą stosowane w wypadkach wyjątkowych, niebawem przekonamy się, że od „wyjątku" do „wyjątku" w krótkim czasie system regulacji stanie się zjawiskiem powszechnem, przynoszącem samem nieobliczalne w swych skutkach szkody społeczeństwu i ludzkości". (KAP.).

Dlaczego w nocy

Wszystkie koty są szare?

Często używamy - przysłowia: „W nocy wszystkie koty — szare". Prócz tego utarło się mniemanie, że „przysłowia są mądrością narodów". W danym wypadku przytoczone na początku przysłowie odpowiada rzeczywistości, aczkolwiek spewnością nie każdy wytłumaczyć potrafi, dlaczego w nocy wszystkie koty są szare. Właściwie nie chodzi jedynie o koty — wszystkie przedmioty, widziane w nocy, są szare.

Z anatomji oka wiadomo, że obraz przedmiotu oglądanego odbija się na siatkówce, drażni znajdujące się w niej zakończenie nerwu wzrokowego i tą drogą dochodzi do mózgu, do naszej świadomości. Otóż nie cała siatkówka jest jednakowo wrażliwa na światło i nie cała reaguje na barwy. Na barwy jest czuła jedynie mała część siatkówki, która się nazywa dołeczkiem środkowym. Ta część jednocześnie, dzięki temu, że każdy z jej pręcików połączony jest osobnem włókienkiem nerwowem z centralą (mózgiem) widzi ostrzej i bardziej plastycznie. Pozostała część siatkówki jest zupełnie niewrażliwa na kolory i tem się różni od dołeczka środkowego, że pręciki w niej zawarte mają połączenia grupowe (po 130 pręcików) z centralą zapomocą pojedyńczego włókienka nerwowego. Z tego wynika, że aczkolwiek każdy poszczególny pręcik tej części siatkówki jest mniej wrażliwy na światło, to w sumie 130-tu, wskutek spotęgowania, pozwala nam widzieć przedmioty, których nie widzimy dołeczkiem środkowym. W ten sposób widziane przedmioty oczywiście będą nie tak wyraźne i będą sprawiały wrażenie szarych. Dlatego, istotnie, wszystkie koty w nocy są szare.

Dr. A. R.

Książe Walji w Wiedniu



Angielski następca tronu (w jasnym płaszczu) na Ringstrasse w Wiedniu.

Z dorzecza górnej i środkowej Wisły
Toczy się fala wód wiosennych
Sztab przeciwpowodziowy w Warszawie na posterunku

Na Wiśle na terenie Warszawy i okolic podwarszawskich panuje jeszcze spokój, choć temperatura wynosi 6 st. powyżej 0. Władze zorganizowały już specjalny-sztab powodziowy pod przewodnictwem starosty prasko - warszawskiego, p. Iszory, który ma nadzór ogólny. Akcją bezpieczeństwa kierować będzie kierownik komisarjatu rzecznego P. P. kom. Piniński.

Władze zorganizowały już wszelkie środki ostrożności, by ewentualna powódź, nie sprowadziła za sobą klęski, podobnej jak ub. roku.

Między in. przyśpieszono budowę prowizorycznego wału na Pelcowiźnie na brakującym jeszcze odcinku, przyczem prowadzona tam jest nader intensywna praca nad tem, aby roboty były ukończone przed ewentualnem niebezpieczeństwem powodzi. Jak wiadomo, wał na Pelcowiźnie jest ostatnim w pierścieniu wałów ochronnych otaczających Warszawę.

Grubość lodu na Wiśle w Warszawie wynosi około 22 cm. Powszechnie spodziewają się, że o ile temperatura utrzyma się jeszcze przez kilka dni, wody płynące z góry rzeki, same rozsadzą lód na Wiśle i wtedy dojść może do niebezpieczeństwa wylewu. Może to nastąpić w piątek, sobotę lub niedzielę, w zależności od stanu wody na Wiśle.

Należy zaznaczyć, iż na wypadek niebezpieczeństwa komitet powodziowy ma prawo użyć wszelkich środków koniecznych do zapewnienia pomocy zagrożonym. Odmówienie jakiejkolwiek pomocy przy akcji ratunkowej, na wypadek ewentualnej powodzi, jak np. niedostarczenie podwód, materjału i t. p., jest b. surowo karane przez kodeks karny, mianowicie na mocy art. 247 k. k., który przewiduje karę do 3 lat więzienia, oraz 221 k. k., który grozi karą do 5 lat więzienia.

LUTY	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
21	6—42	16—5?
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	20—42	7—8
CZWARTEK	Dł. dnia	Przyb.
	10—17	2—33

Dziś św. Maksymiljana.
Jutro św. K. ś. Piotra.

Ciepło

Wczoraj w godzinach porannych pochmurno było jeszcze na wybrzeżu, w Wileńskiem i na Polesiu, pozatem było dość pogodnie w dzielnicach środkowych kraju i pogodnie w dzielnicach południowych i południowo-zachodnich.

Temperatura prawie w całej Polsce wahała się od 0 stop. do plus 2 stop., w Krakowie wynosiła — 2 st., w Zakopanem — 6 st. W Tatrach nastąpiło znaczne ocieplenie; na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku temperatura wzrosła do plus 5 st., gdy na Podhalu trwał jeszcze lekki mróz.

Niewielkie opady ogarnęły Wileńskie, Pojezierza i częściowo Małopolskę wschodnią, nie przekraczające nigdzie 5 mm. Pokrywa śnieżna, oprócz gór utrzymuje się jeszcze w Wileńskiem, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Grubość jej w górach stale maleje i dziś o godz. 7-ej wynosiła: Zakopane — 37 cm., Rabka — 18 cm., Krynica - Jaworzyna — 70 cm., Morskie Oko — 102 cm., Hala Gąsienicowa — 93 cm., Truskawiec — 11 cm., Sianki — 115 cm., Worochta — 62 cm. Śnieg wszędzie mokry.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia, poczem stopniowy wzrost zachmurzenia w dzielnicach zachodnich i północnych. W dalszym ciągu ciepło. Najpierw słabe, później umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie.

Przybór wód na rzekach

Meldunki otrzymane w Warszawie stwierdzają poważny przybór wód na rzekach. Wisła pod Zawichostem przybrała o 52 cm., a pod Warszawą o 30 cm. w ciągu ostatniej doby.

Na Bugu pod Wyszkowem zanotowano przybór wody o 70 cm., na Narwi pod Pułtuskiem o 16 cm.

Mimo przyboru wód lody trzymają się na rzekach. Powłoki lodowe są tak grube, iż w najbliższym czasie nie należy oczekiwać ich ruszenia, jeśli nie będą padać deszcze.

Sytuacja na rzekach uległa poprawie wskutek tego, iż na południu kraju nastąpiło obniżenie temperatury, które spowodowało opadanie stanu wody na górnej Wiśle i na Dunajcu.

KIELCE, 19. 2. (PAT). W powiecie kieleckim rzeka Belnianka silnie wezbrała. W okolicy wsi Makoszyn wezbrane nurty rzeki zerwały most drewniany w chwili, gdy przechodził przez niego mieszkaniec wsi Biclin Łapiński. Łapiński wpadł do wody i utonął. Zwłoki jego wydobyto. Woda na rzece obecnie zaczęła opadać.

Stan wody na Czarnej Widzie obniżyła się blisko o 2 mtr. Z wodą płynie kra grubości 20 cm.

KIELCE, 19. 2. (PAT). W pow. Pinczowskim woda na rzece Widzicy szybko zaczęła opadać. Uszkodzenie toru kolejki wąskotorowej naprawiono.

Stan sekciarstwa
na Wołyniu

ŁUCK, 20.2 (KAP). Na terenie Wołynia jest obecnie dwanaście różnych sekt, liczących ogółem 23.096 wyznawców. Trzeba tu zaznaczyć, że ludność katolicka na Wołyniu jest bardzo odporna na agitację sekciarską, stąd sekciarze rekrutują się przeważnie spośród wyznawców skłóconej wewnętrznie cerkwi prawosławnej i innych wyznań niekatolickich. Sekty te są następujące:

1) Ewangeliczni-chrześcijanie — 8.691 wyznawców, 2) Ewangeliczni-chrześcijanie zielonoświatkowcy — 7.068 wyznawców, 3) ewangeliczni-chrześcijanie baptyści — 3.148 wyznawców, 4) Kościół Boży — 998 wyznawców, 5) Wolni Ewangeliczni Chrześcijanie — 996 wyznawców, 6) Adwentyści Dnia Siódmego — 653 wyznawców, 7) Ostpolnische Baptisten-Vereinigung — 517 wyznawców. 8) Kościół Chrystusowy Wyznania Ewangelicznego — 257 wyznawców, 9) Kościół Narodowy („Faronowcy") — 250 wyznawców, 10) Badacze Pisma św. — 118 wyznawców, 11) „Stefanowcy" — 95 wyznawców, 12) „Nogomojcy" — 6 wyznawców.

Dla ścisłości należy zauważyć, że wyznawcami kościoła narodowego (Faronowców) są przeważnie prawosławni Czesi.

Aresztowanie fałszerzy

DĄBROWA GÓRNICZA, 20.2. Wskutek polecenia warszawskiej policji aresztowano tu kupca Machme Tauba. Równocześnie zostali odstawieni do dyspozycji warszawskiej policji aresztowani w Bydgoszczy Tłustowski i Olszewski, pochodzący z Będzina, którzy dokonali swego czasu napadu fikcyjnego na kasę kolejową w Dąbrowie. Taube, Olszewski i Tłustowski podejrzani są również o dokonanie masowych fałszerstw przekazów pocztowych w Łodzi, Warszawie i innych miastach Polski.

Most pod Sandomierzem
uszkodzony

SANDOMIERZ, 20. 2. Wskutek ruszenia lodów most kołowy pod Sandomierzem jest poważnie zagrożony, a nawet częściowo uszkodzony. Oddziały saperskie przystąpiły do rozbijania zatorów lodowych przy tym moście. Stan wody na Wiśle pod Sandomierzem wynosi 3,08 m. nad poziom normalny.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Polski: „Nadzieja" Bernsteina z Przybyłko - Potocką.

T. Narodowy „**Wielki człowiek do małych interesów**" T. Mały „Cudzik i S-ka". T. Kameralny Bahra „Mistrz" z Adwentowiczem. T. Letni „**Piękna Helena**" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. T. Aktora: „Pan Brotonneau" komedja de Flersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. **Teatr na Kredytowej** operetka: „**To lubią kobiety**" z Makowską i Kruszkowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — **komedja „Świat się śmieje"**, Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**, Atlantic (Chmielna 33) — „**Bal w Savoyu**". Apollo (Marszałkowska 106) — „**Młody las**" (film polski), Capitol (Marszałk. 125)—„**Antek Policmajster**" (film polski), Europa (Nowy Świat 63) „**Serce Indjanki**" z Sylvią Sidney. Rialto (Jasna 3) „**Muszę być młody**".

W **Cyrku** (ul. Ordynacka) nowy latowy program.

——— oOo ———

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Czwartek, dn. 21 lutego

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 „Tam, szum Prutu, Czeremoszu...". 12.30 Poranek Szkolny. (Tr. ze Lwowa). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku Szkol. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka salonowa. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Słuchowisko oryginalne T. Sygietyńskiego i St. Bolskiego p. t. „Życie Chopina". 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 Pogadanka roln. 18.25 Trio St. Rymowicza. 18.45 „Co czytać?". 19.00 Koncert. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Barkarole" (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Amerykański Kwartet Kobiecy. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Egzotyczna podróż". 21.45 „O urojonych błędach językowych" (Tr. z Krakowa). 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 22.45 Rozmowa z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan.

Piątek, dn. 22 lutego

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź progr. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 10.30 Tr. Nabоż. z kościoła św. Krzyża (śpiewy Chóru S-tokrzyskiego p. d. Maklakiewicza). 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka tan. 12.45 „Wychowanie społeczne w przedszkolu". 13.00 Dziennik poł. 13.05 Stare walce. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Muz. lek. 16.45 Audycja dla chorych (Tr. ze Lw.). 17.15 Muzyka (pł.). 17.50 „Przegl. wydawnictw". 18.00 Kącik dla młodz. wiejskiej. 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy". 18.15 „Muzyka tan. w literaturze skrzypcowej i fortepianowej". 18.45 „O psychice Wielkopolan". 19.00 Muzyka popularna (pł.). 19.20 Reportaż z uroczystości Chopinowskich w Drężnie. 19.30 Pieśni. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 „Jak spędzić święto?". 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Festival Chopinowski z Filh. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka tan. (pł.).

Piątek, dn. 22 lutego

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert. 13.05 Muzyka (pł.). 15.35 Giełda. 15.40 Wiadom. bież. 17.15 Beethovena Kreutzerowska Sonata. 17.50 „Lądy i morza". 18.00 „Ks. ia Rosé". 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.40 Koncert. 23.05 Skrzynka franc.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź. 13.05 Wyjątki z oper Pucciniego. 15.35 Komunikaty. 17.15 Współczesna muz. hiszpanska. 17.50 „Wśród czasopism literacko - artystycznych". 18.00 Kącik strzelecki. 18.10 Wiadom. bież. 19.00 Koncert. 19.45 Program. 19.50 Komunikat śniegowy. 19.57 Wiadom. sportowe. 20.00 Dokąd jechać w święto?

LWÓW: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert. 13.05 Stare walce. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Karnawał zwierząt. 17.50 „Nasze książki". 18.00 Silva rerum. 18.05 Pogadanka techniczna. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Chwilka Pol. 22.40 Koncert.

ŁÓDŹ: 7.40 Zapowiedź. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Przegląd giełd. 18.00 Muzyka (pł.). 18.10 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.40 Koncert rekl.

POZNAŃ: 7.40 Program. 15.35 Przegląd giełd. 17.15 Odczyt z ilustr. muz. 17.50 „Wielkopolska w przekroju". 18.10 Życie kult., art. 18.45 „O psychice Wielkopolan". 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 22.40 Koncert.

TORUŃ: 15.40 Sygnał. 17.15 Popularna muz. 18.10 Życie kult., art. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Chwilka społ. 22.40 Koncert.

WILNO: 7.40 Program dzienny. 7.50 oKncert. 7.55 Giełda roln. 13.05 Muzyka operetkowa (pł.). 15.34 Codz. odcinek powieśc. 17.15 Koncert dla młodzieży (pł.). 17.50 Koncert. 18.00 Audycja dla dzieci. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.40 Wiad. kolej. 22.50 Koncert.

Zgon
zasłużonego kapłana

LUBLIN, 20.2 (KAP). Dnia 13 b. m. umarł ks. kan. Jan Władziński, rektor kościoła powizytkowskiego w Lublinie, kanonik kolegjaty zamojskiej. Działalność jego, znana w Lublinie, ma znaczenie ogólnopolskie. Zmarły kapłan za czasów rosyjskich zakładał stowarzyszenia patrjotyczne i pracował w nich, należał do twórców Macierzy Szkolnej, wydał wiele społecznych broszur i pisał liczne artykuły. W Polsce niepodległej nie opuścił rąk, lecz nadal z niesłabnącym zapałem i poświęceniem pracował. Ostatnio zapisał swe cenne zbiory Uniwersytetowi Lubelskiemu, kładąc w ten sposób fundament pod muzeum, które ma nazwę im. ks. Jana Władzińskiego.

Wstrząsy
w Katowicach

KATOWICE, 20,2. Od niejakiego czasu coraz częściej powtarzają się w Katowicach i okolicy wstrząsy podziemne. Wczoraj o godz. 7 rano znów odczuto bardzo silny wstrząs w całem mieście. Urząd górniczy bada, jakie są przyczyny tych wstrząsów.

Wagony
po 15 tys. złotych

KATOWICE, 20.2. Ministerstwo komunikacji zamówiło w zakładach huty Królewskiej 10 wagonów motorowych za sumę 150 tys. zł. Pozatem Królewska Huta buduje wagon motorowy szybkobieżny w rodzaju „Lux - torpedy" zamówiony za 100.000 zł.

„Bibljoteka Religijna"

KALISZ,20.2 (KAP). W celu zwalczania szerzącego się wśród społeczeństwa polskiego indyferentyzmu religijnego, powołano do życia nowe wydawnictwo pod nazwą „Bibljoteka Religijna". Pod tym tytułem ukażą się Żywoty Świętych w 12 tomach książkowych, objętości 160 — 200 stron każdy. Redakcję naczelną Bibljoteki Religijnej objął znany pisarz, ks. T. Charszewski.

Na 3 lata więzienia
Skazano adwokata
za sprzeniewierzenie sum klientowskich

LUBLIN, 20. 2. (tel. wł.). — Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczyła się rozprawa karna przeciw adwokatowi lubelskiemu, Kazimierzowi Bielnickiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę klienta swego, Stanisława Pietrasa z Palikij, 7000 złotych. Oskarżony przyznał się do winy, a na zapytanie przewodniczącego Sądu, co zrobił z pieniędzmi, oświadczył, że pożyczył je pewnej osobie, zobowiązując się słowem honoru do nieujawnienia jej nazwiska. Na uwagę prokuratora, że powinien w obecnych warunkach, w jakich się znajduje, uważać się za zwolnionego z tego zobowiązania, odpowiada oskarżony, że jemu to żadnej korzyści nie da, a osobie, której pieniądze zawierzył, zaszkodzi.

Przewód sądowy wykazał, że Stanisław Pietras, procesował się z właścicielem dóbr Palikije o rentę, którą wygrał w Sądzie Apelacyjnym, przyczem wygrane powództwo cywilne zostało określone na sumę 7 tysięcy złotych. Oskarżony Bielnicki, działając w charakterze pełnomocnika Pietrasa, zawarł ze stroną przeciwną ugodę, na mocy której otrzymał od współwłaściciela Palikij sumę 7 tysięcy złotych dla Pietrasa. Pietras natomiast, czy nie rozumiejąc sentencji wyroku, na mocy którego przysądzone mu zostało powództwo cywilne, upominał się tylko o wyrok i tytuł wykonawczy, chcąc wystąpić ze swemi pretensjami do właściciela Palikij przez komornika. Pieniędzy natomiast nie chciał przyjąć. O wyrok upominał się u Bielnickiego wielokrotnie, aż ten pewnego dnia powiedział mu, że wyroku mu nie odda i że może pójść na niego ze skargą do samego Piłsudskiego.

Pewnego dnia Pietras dowiedział się od właściciela Palikij, p. Pliszczyńskiego, że Bielnicki otrzymał już pieniądze dla niego. Pliszczyński, przesłuchany w charakterze świadka, potwierdził to. Wówczas Pietras udał si ędo Bielnickiego, który wtedy przyznał się, że pieniądze wziął. Bielnicki dawał Pietrasowi drobne sumy à conto na utrzymanie. Wreszcie Pietras złożył skargę do prokuratora, występując jednak tylko o nadużycie zaufania przez Bielnickiego, który zawarł w jego imieniu umowę bez uprzedniego porozumienia się. Prokuratura wystąpiła ze śledztwem przeciw Bielnickiemu, przyczem wypłynęła sprawa niewypłaconych pieniędzy. Bielnicki twierdził, że ma je w domu, rewizja nie znalazła ich jednak. Został on aresztowany i po czterech dniach zwolniony. Zakwestjonowana suma została wpłacona przed rozprawą główną do depozytu sądowego. Pietras podjął ją po długich namowach ze strony sędziego śledczego i prokuratora.

Po przewodzie sądowym i przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia. Ponieważ prokurator zażądał natychmiastowego aresztowania oskarżonego, sąd postanowił z uwagi na wysoki wymiar kary, zaaresztować Bielnickiego do chwili złożenia 500 zł. kaucji. Kaucja została złożona w godzinach wieczornych.

Sądowi przewodniczył sędzia S. O. Grajewski, wotowali sędziowie S. O.: Michalski i Czernich, oskarżał wiceprokurator Grzybowski, bronili adwokaci: Korciak i Lewiński.

Subsydja dla instytucyj żydowskich
skreślone przez większość narodową w Łodzi

ŁÓDŹ, 20.2. Wielkie wrażenie wśród żydów łódzkich wywołało skreślenie z budżetu miejskiego subsydjów dla towarzystw żydowskich, które w preliminarzu wynosiły około 12.000 zł. Skreślenia tego dokonano na komisji finansowej rady miejskiej większością głosów radnych z Klubu Narodowego. Taksamo komisja finansowa skreśliła około 100 tysięcy złotych subwencyj dla teatru łódzkiego ze 130 do 50 tys. złotych, przy równoczesnem powiększaniu subsydjów dla teatrów popularnych.

Porąbali robotnika

SOSNOWIEC, 20.2. Pod Grodźcem, tuż obok ogrodu dziedziczki Grodźca, p. Ciechanowskiej, matki b. posła polskiego w St. Zjednoczonych, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny tak strasznie porąbane, że nie można ich było rozpoznać. Stwierdzono, że są to zwłoki robotnika kopalni „Saturn" Ludwika Koprowskiego. W niewielkiej odległości od trupa znaleziono siekierę, narzędzie zbrodni. Mordercami z zemsty okazali się Marjan Lis z Grodźca, jego brat Stefan, Bolesław Smólka i Wincenty Rede. Wszyscy odpowiadają przed sądem za morderstwo.

Nadużycia w Inowrocławiu
Aresztowanie dwóch urzędniczek

INOWROCŁAW, 20. 2. W związku z nadużyciami w kasie urzędu skarbowego w Inowrocławiu, aresztowano sekretarkę Marję Sobańską. Wmieszana jest również w aferę druga urzędniczka Orczykówna, którą już przedtem aresztowano. Jednocześnie wykryto inne malwersacje, których miał się dopuścić poborca podatkowy Jerciński, który pobrał od właścicieli majątku Miecha około 3 tysięcy złotych na zaległości podatkowe. Pieniędzy tych nie wpłacił do urzędu skarbowego.

800-lecie kościoła
w Kłobucku

CZĘSTOCHOWA, 20.2 (KAP). Kłobuck, miasteczko niedaleko Częstochowy, obchodzić będzie w b. r. kongresem eucharystycznym pamiątkę 800-lecia istnienia swego kościoła. Równocześnie przypada 500-na rocznica objęcia obowiązków duszpasterskich w Kłobucku przez wielkiego historyka, ks. Jana Długosza. Uczczeniem obu rocznic zajmuje się specjalny komitet miejscowy, zorganizowany pod protektoratem ks. biskupa dra Kubiny.

Całował ją po rękach
i nie chciał być rycerskim

KATOWICE, 20.2. W procesie o nadużycia licytacyjne zeznawała p. Ruth-Wagnerowa, która już po zlikwidowaniu fabryki męża udała się do III Urzędu Skarbowego celem otrzymania pozwolenia na wywóz mebli do Niemiec. Oskarżony Matyka zgodził się wówczas na wywóz mebli pod warunkiem, że Wagnerowa podpisze deklarację, iż fabryka została sprzedana przez Wagnera dobrowolnie.

Wagnerowa nie rozumiała po polsku, jako Niemka, wobec czego treść żądanej od niej deklaracji przetłumaczył jej urzędnik Schreiber. Gdy tłumacz opuścił pokój, oskarżony Matyka zaczął całować Wagnerową po rękach; na zwróconą przez nią uwagę, że gdy męża zrujnował, to przyznajmniej mógłby być wobec niej rycerski, oświadczył, że wobec niej nie może być rycerski.

Dalej zeznawał główny świadek, adw. Guza, b. radca prawny fabryki Wagnera, którego zeznania były druzgocące dla oskarżonych.

Znachor zabił znachora
Wyrok — bezterminowe więzienie

KRAKÓW, 20.2. Po tygodniu zakończył się procces o skrytobójcze mordertswo popełnione na wiejskim znachorze spod Krakowa Janie Mrozie. Sędziowie przysięgli uznali oskarżonego oto zabójstwo Józefa Kuklę, również znachora, winnym popełnienia zbrodni, a żonę ś. p. Mroza od zarzutu uwolnili. Sąd skazał Kuklę na bezterminowe ciężkie więzienie.

Po ogłoszeniu wyroku skazany Kukla przyznał się wobec kilku osób do zabójstwa Mroza i stwierdził, że zabił go kilku uderzeniami młotka do tłuczenia kamieni. Kukla wyrok przyjął.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia I-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 65758
5.000 zł. — 93544 113374
2.000 zł. — 184901
1.000 zł. — 24108 170236
500 zł. — 8337 13184 23155 31352 75410 81547 91039 162215 173650
400 zł. — 20318 88704 104482 122804 148281
200 zł. — 14851 35725 49819 60747 136968 148287 170509
150 zł. — 733 9644 14712 18142 19672 21955 22650 24698 27354 39364 41830 45398 51706 56306 56626 62097 65523 71395 72738 74964 74655 81814 84867 88271 98270 110724 120995 122046 132887 132953 135673 144225 148473 150500 158742 163693 166259 178184 175088 179246 181118

Wygrane po 100 zł.

232 501 1513 630 71 714 849 70 2050 489 3295 341 63 478 4527 37 637 535 5251 301 645 6048 435 745 7075 436 548 714 804 26 8428 69 509 72 9032 851 10082 185 271 69 84 307 69 613 867 11068 127 63 601 748 924 12316 876 13477 726 82 15130 341 74 439 64 519 665 79 778 16194 351 516 17775 18064 554 760 19070 278 302 495 552 875 20091 415 947 21262 85 363 317 69 22129 825 96 23242 62 340 580 24074 25254 662 26850 27127 576 909 28450 734 849 59 61 942 29872 30119 552 31143 444 937 32174 265 425 549 847 75 985 33085 364 924 34101 70 352 895 35223 702 50 998 36066 274 470 672 37076 127 636 54 994 38198 307 75 428 855 39110 57 464 354 714 85 40013 275 41168 407 919 68 42152 396 467 513 52 797 43072 412 48 71 748 44326 45430 539 46151 47224 39 903 48105 39 275 49377 536 43 640 753.

50594 689 732 810 986 51110 52548 708 53277 81 83 355 526 49 613 803 984 54037 203 397 55326 750 952 56327 472 693 57609 845 916 59009 145 229 318 82 60115 21 581 723 61045 213 617 759 95 853 62561 806 63052 167 801 64894 65148 565 96 682 66053 234 886 967 67056 119 233 579 68036 146 730 879 69597 627 70008 84 133 230 477 521 690 71048 188 493 72354 481 85 902 73038 145 77 208 45 636 925 72 73 74693 923 75095 271 345 421 75 641 76939 77199 278 82 319 73 435 78788 79360 93 535 80272 945 735 68 802 916 68 82581 639 83565 84006 57 264 69 740 85089 369 624 527 86050 261 351 87024 211 422 693 743 88340 409 996 89655 900 90174 582 91687 92008 786 961 94174 95363 569 96030 423 536 97031 98086 280 611 66 705 99003 176.

100056 79 101272 318 555 762 89 102510 29 624 776 993 103744 830 104448 554 842 919 58 97 105132 833 863 106625 941 108058 461 811 109120 418 914.

110351 704 26 846 111002 88 229 351 64 112375 563 113001 69 321 56 67 647 94 114270 697 889 923 115713 116304 8 475 513 82 679 971 117125

120095 121234 377 436 41 58 555 823 122006 281 97 417 592 654 905 123029 238 333 892 125784 126182 253 98 758 97 957 118181 252 55 386 119284 720.
127025 8 412 802 78 128077 173 287 714 47 129221 567 679.

130129 131063 221 133033 262 465 636 985 134131 76 258 250 98 135597 609 74 963 136125 82 543 137293 348 300 739 912 38 138278 139013 126 288 825.

140073 396 141136 544 142292 360 646 143152 229 768 956 144166 237 430 36 643 145156 482 146800 71 590 654 82 147460 701 148162 388 668 82 705 827 149052 121 41 708.

150008 593 629 960 151375 555 652 86 809 50.

152360 153035 201 325 425 561 712 808 154298 409 781 872 155088 183 467 652 840 156442 947 157002 187 652 762 158117 39 354 70 527 159082 95 362 685 160096 181 299 984 88 161114 45 210 446 163358 64 66 585 164356 824 165057 344 834 975 166378 454 612 931 84 167002 132 236 94 490 168123 366 93 493 744 169250

170173 383 522 764 99 977 171384 576 713 56 929 85 172537 601 747 173099 216 725 812 25 964 174477 707 819 175112 249 937 176061 212 382 584 99 773 177023 90 775 994 178119 271 375 598 179124 231 304 703 84 89 180126 55 519 22 71 759 181288 91 434 578 640 183040 74 139 184043 611 89 924

Wygrane po 50 zł.

345 60 722 54 868 1087 135 223 91 470 545 832 81 2063 602 888 911 3190 236 57 435 71 720 931 4242 403 96 535 728 835 5066 175 338 465 764 6034 201 372 491 660 64 965 73 7271 93 383 693 8303 497 526 71 890 9333 425 63 10145 814 42 11169 245 808 12035 285 330 843 65 909 13040 132 57 227 32 434 701 825 938 66 14052 193 330 55 472 562 68 779 916 15172 80 218 73 78 513 57 715 852 16040 132 357 91 447 592 664 17013 180 567 351 66 516 42 992 19240 967 19586

20221 364 986 89 21169 286 659 22180 255 23244 632 935 24093 262 694 803 56 999 25207 86 468 72 568 647 26049 103 637 82 890 27295 592 28130 668 946 29079 216 602 28 33 799 833 30090 176 252 400 70 526 31205 25 373 436 32635 562 67 630 65 934 46 33776 34126 76 347 515 75 866 35078 114 44 446 75 536 664 837 36025 100 463 23 73 526 929 91 37038 105 95 203 592 731 904 38105 212 62 476 574 839 900 39052 167 759 64 89 40392 831 41541 651 744 840 925 93 42233 419 733 43137 213 18 78 580 629 858 44595 45573 793 95 46112 352 400 47348 91 422 52 625 30 844 951 48293 445 666 728 89 905 12 49260 512 20 672 941

50207 427 63 51239 358 71 495 621 39 881 52123 496 563 81 616 53127 93 386 676 932 54022 96 321 701 948 55001 157 227 525 609 756 77 89 813 56141 460 795 872 57028 196 278 639 761 58049 204 36 479 59173 233 430 47 60220 390 583 662 61309 424 91 810 62300 526 633 881 56 921 63100 1 391 743 64160 497 714 828 650144 60 77 151 235 321 66064 522 811 892 997 67374 625 434 874 907 68054 579 774 994 69060 83 226 879 70164 819 99 983 71196 281 320 30 49 531 631 775 971 72060 233 363 65 553 62 74 633 718 83 802 73228 336 491 785 74139 703 863 75272 39 300 1 419 505 682 725 46 877 76038 242 633 796 77306 18 587 78013 207 23 300 540 633 801 991 79203 311 468 586 610 776 80032 75 159 89 335 401 564 765 830 946 47 81174 211 87 468 729 821 960 65 72104 559 612 80 33 810 40 83 83438 88 751 817 84074 186 555 658 85095 213 86244 457 885 87038 43 297 645 833 43 88099 270 458 749 828 89177 257 442 658 90217 676 748 91254 744 320 443 524 95 618 702 922 92296 556 723 93621 839 94015 27 887 950226 513 823 96202 89 341 464 97034 48 94 171 235 876 956 98050 216 99038 580 96 659 901.

100078 168 82 347 86 644 53 101024 333 461 90 830 102333 87 404 609 756 847 981 103205 71 94 376 485 87 565 921 104012 229 328 764 105167 248 499 637 86 711 985 106211 517 736 107049 560 676 108413 79 524 615 59 727 97 962 109096 267 450 519 27 676 844 916.

110197 494 313 36 454 808 111049 445 549 972 112061 81 378 783 113026 124 71 365 401 114018 620 54 68 949 115031 193 269 450 521 28 83 626 819 62 116008 73 162 297 926 117132 241 80 300 44 628 118074 197 291 364 628 825 982 119039 499 799 833.

120042 895 98 950 121249 122130 658 59 820 22 988 123114 60 478 995 124002 46 81 94 124 91 242 49 336 431 782 889 125382 485 637 62 851 68 126190 917 30 128051 345 473 962 77 129157 233 35 336 583.

130006 44 278 490 522 811 51 53 131004 27 215 391 97 419 547 833 966 132562 647 773 133106 69 561 71 616 741 867 91 134127 57 355 406 135076 106 95 296 515 739 60 831 136032 95 381 403 836 137105 59 527 74 669 720 53 138152 212 366 753 803 89 139148 274 450 699 846 98.

140047 82 354 733 936 141105 378 496 562 90 824 142330 464 92 880 143852 53 144232 730 82 968 93 145080 294 357 875 147068 122 207 275 512 746 53 148383 466 678 723 84 910 149126 669 64 818 55 78 986.

150187 798 151015 452 58 562 70 97.

152036 71 379 598 968 76 153351 435 501 651 753 807 952 60 154194 398 662 854 61 155117 327 617 807 156002 257 530 607 9 88 99 157238 55 65 556 703 158001 37 539 159129 91 367 81 160003 218 46 67 535 48 958 68 161335 85 508 674 865 162238 691 163118 578 884 164233 891 934 165150 54 296 540 764 876 166043 153 433 746 70 838 69 952 47 167271 98 549 650 841 168142 538 759 169545 94 647 898

170214 490 607 171329 445 784 824 66 172035 202 508 704 960 173351 621 174112 303 30 54 93 96 175108 270 391 455 703 176120 408 177220 413 661 741 62 864 932 17121 304 60 474 591 607 94 179159 484 725 180017 41 501 11 89 604 64 785 93 908 52 181317 615 773 85 838 911 78 182614 99 845 903 183367 403 718 184028 235 305 568 801 44 53

II ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

165 373 1033 558 750 2674 922 3208 430 523 79 676 4332 437 5105 6417 7741 8967 10232 610 12419 973 88 13173 473 687 741 17692 18274 805 994 20558 21348 462 22983 23184 206 63 97 419 598 24485 25769 26048 42 27459 687 698 28198 29114 31028 610 32950 33268 34177 651 35693 36169 900 37559 80 832 38541 67 664 950 39188 804 40500 709 41966 42186 43301 774 44168

45132 366 488 47365 43601 50287 88 773 95 51090 644 957 52534 70 921 53797 55088 56829 57142 59066 234 949 60460 623 776 815 61405 62040 102 410 77 64962 65200 569 66114 737 71668 72568 73388 726 74119 593 75106 823 99 76899 78308 79591 807 80570 81335 82173 407 83289 84004 784 85579 86090 293 87652 95 88709 89012 169 90359 431 92270 94042 966.

96669 99754 65 100108 101278 799 103190 335 501 104207 105656 770 106687 777 107517 956 108462 109630 981 111233 916 112044 793 935 113355 656 114826 115143 116335 117575 982 92 119586 922.
120058 544 121604 123852 59 125091 94 311 523 988 126244 581 858 127368 884 130269 814 132279 900 134101 414 87 514 621 744 831 135254 630 786 136254 75 385 627 805 137171 552 880 138180 341 139234 610 794.

140459 973 141109 569 83 893 142485 796 143134 144083 531 35 145308 148327 853 150022 76 315 579 697 152334 480 153257 154819 155207 156242 461 601 157201 14 334 868 158629 801 160036 672 957 161227 725 162530 821 163318 765 164557 692 733 165123 284 649 797 171500 652 172449 173161 300 473 521 747 174612 175269 776 176025 827 177254 956 179399 180124 289 181732 831 182199 376 510 183342 184483 683 796.

Wygrane po 50 zł.

185 305 2187 390 434 610 3014 45 610 37 4642 864 6042 82 605 779 7323 418 515 857 928 8363 775 9509 794 9375 527 768 928 11430 658 12027 670 900 13248 568 650 84 758 897 14541 786 902 16392 540 17020 328 595 663 67 18995 19249 676 20838 67 22723 23033 112 412 584 851 24749 25515 687 781 26262 348 407 33 740 29219 30301 825 31360 32430 33453 34027 164 819 92 97 35190 206 58 695 36141 308 461 37624 38021 646 775 39372 575 40593 918 41601 42055 903 43001 279 942 44249

45923 46041 303 511 822 47282 456 92 48099 155 295 362 447 99 50387 618 45 51085 161 52000 107 88 322 438 772 54457 897 55907 56031 58 202 906 57046 366 443 58401 502 59607 919 61097 707 52 865 929 62762 63047 273 94 317 70 598 64425 526 62 7454 65304 742 65299 694 720 831 67060 370 595 932 68622 827 69279 649 70205 340 947 71033 413 72031 126 809 77 73023 384 74133 289 456 75283 374 509 55 722 76800 77652 782 913 78432 67 79039 237 728 80377 601 69 95 779 81283 650 849 911 82497 83100 418 84016 642 85259 831 90 86276 653 716 87049 71 291 547 623 88026 49 208 89092 353 62 90807 91665 803 92058 568 93201 94110

95218 665 96441 84 666 97078 270 568 98083 803 99563 934 100932 101528 973 102713 28 930 103153 410 28 66 654 104021 208 339 105064 281 364 106600 766 78 992 107101 655 67 108582 805 109219.

110467 639 957 111620 112534 780 862 113347 114664 710 115060 122 239 578 117854 118427 36 509 11 993 119131 251 378 650 788 120139 881 90 121700 122597 794 [illegible] 124006 429 125090 [illegible] 127144 270 799 806 947 81 128658 771 843 129012 44 839.

130727 72 958 131138 539 692 133012 306 136056 291 379 478 627 927 137531 794 976 138049 88 574 88 944.

140143 908 79 141125 224 937 142541 640 143036 395 627 64 859 144806 86 146584 630 147010 681 754 82 964 148514 149171 425 871 150070 74 139 219 28 336 458 546 718 151017 259 152119 477 875 153421 836 154385 902 155032 55 86 131 157012 251 864 158136 796 159334 80 400 546 55 912

160970 161428 772 162483 163146 65 589 165010 57 125 753 75 166465 571 613 896 167224 945 168384 169422 737 170276 620 973 171429 543 172805 173938 174008 772 893 175229 64 496 746 176032 182 385 505 177309 830 178634 79 823 180104 321 47 97 405 79 181033 424 792 938 182529 183704 823 71 184069 543 680 922

III ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. — 10077
2.000 zł. — 57848 83988
1.000 zł. — 131035 137644 164078 173707
500 zł. — 6582 75631 110691
400 zł. — 42273 45478 64278 97201 94503 125438 177873 182707
200 zł. — 2227 4750 14989 22021 32857 45223 44958 78354 83305 107951 123895 126433 127342 134656 148836 160671 170075
150 zł. — 5365 16998 19806 24791 25966 34880 34692 35910 46793 47990 59389 52791 55287 62469 61167 83057 80319 86539 88060 93725 101394 100094 128221 127806 145684 152568 158361 160363 163026 174857 178683 183605 184421

Wygrane po 100 zł.

482 713 1225 495 713 950 58 2022 115 257 483 3185 873 960 4143 6585 731 9055 85 412 563 10475 755 11180 13142 14295 313 400 15100 654 720 16396 18151 19106 273 331 20053 597 726 21510 659 938 67 22162 893 23045 190 24589 747 25765 75 26427 677 27803 28068 29193 545 666 730 30157 31136 675 860 32616 25 33350 34538 35387 37734 39730 988 40043 280 313 429 983 41431 43313 405 44879.

46342 605 47306 48031 38 787 52264 353 660 53752 828 54208 690 55540 56505 745 57555 59143 241 788 60109 437 62653 63960 64281 806 65687 715 56186 67802 68316 54 9785 829 70223 342 74 414 71811 72764 73190 74261 381 407 76836 77322 683 792 78325 79306 904 80210 514 81856 82125 829 83397 84740 85337 85393 88358 89150 238 614 90223 602 91018 359 92026 382 403 788 93703 95224 337 727 96817 97531 98119

100030 998 101224 65 753 102485 104119 882 105003 106639 107356 108666 109253 941 111108 766 114160 279 735 117208 536 694 7000 118051 67 119386 876 934.

120372 931 121883 122470 123668 124705 126144 670 1274443 128158 129808 130211 605 729 31237 478 132484 855 134202 320 135297 136990 97 187383 806 140800 141234 143014 320 601 144761 145705 146291 34 147536 148441 999 149147 51 450 150115 502 897 925 151011 41.

152318 460 533 153690 155845 157731 158237 462 71 159478 160373 447 161965 162418 813 164457 165602 166191 167608 168054 169005 558 170114 423 691 171225 300 420 173181 388 174388 89 483 176156 701 177201 667 178234 180490 964 181844 182037 139 182139 184650

Wygrane po 50 zł.

90 6133 218 771 910 2318 68 482 687 3161 95 385 4353 469 5317 429 563 6074 438 677 90 9633 872 10325 11149 778 877 12072 103 855 13044 613 14236 459 15581 16583 17302 679 586 18073 430 33 521 19205 449 925 20420 841 21034 126 539 60 600 22121 377 664 23058 514 24066 185 636 836 25006 505 969 25691 897 27277 367 778 28242 542 661 29514 31105 371 604 766 32541 23482 34088 542 35140 382 504 22 654 842 905 36059 404 871 37001 282 427 979 91 38845 39452 892 40700 926 41388 542 34 967 42032 135 693 788 854 43153 958 44337 72.

45230 75 631 54 47501 48288 359 409 810 49558 50168 691 842 62 51823 52404 94 679 740 53276 635 54477 989 55012 231 365 708 993 56223 57556 790 58403 64 516 82 59098 340 71 698 981 84 61012 642 88 943 62163 363 531 63942 64172 65018 125 355 517 66318 67338 508 808 943 68129 337 482 923 69023 129 84 91 222 71619 72517 698 73055 130 775 74579 889 75018 975 76009 231 682 776 77684 78504 618 79628 822 945 80175 284 81202 559 642 49 82284 747 860 945 73 83470 585 836 47 84160 394 599 653 786 910 85235 485 86500 87965 88306 502 58 793 89279 322 749 831 52 953 90861 92382 470 857 93317 22 94714 95007 208 738 96825 972 97338 98586 607 99079 676.

100465 955 101823 102610 954 103158 945 104679 105144 855 106000 504 107128 45 295 451 671 108294 19401 648 729 111316 79 83 747 79 112087 283 681 737 113183 444 54 89 553 114202 892 115954 87 116249 526 661 785 843 117035 256 709 19 118009 184 98 433 56 644 71 782 895 119077 106 522 626 756.

120140 448 558 930 121670 122274 890 123556 884 917 124055 537 774 929 125046 378 553 765 944 126668 86 849 127699 128476 500 789 129075 130131 131704 971 132064 744 133538 134431 624 931 135054 136075 615 43 137136 425 138055 135 480.

140593 716 941 141269 330 61 698 142230 713 143237 679 942 144386 498 588 831 145161 497 781 147169 97 689 148283 507 50 94 652 741 975 77 149694 796 150744 83 151022 374.

152561 153307 154007 155026 78 189 450 819 156149 865 157044 721 158257 91 558 93 159677 908 160905 87 161753 162750 163084 462 760 87 164323 535 718 165210 38 484 735 166220 167515 19 77 690 168029 267 305 62 516 704 169146 302 523 55 797 968 170577 171175 558 889 172481 500 611 174124 50 821 175094 96 395 428 513 176148 177225 178045 68 94 944 180638 181071 180 509 26 64 182220 321 55 542 98 726 51 183148 245 184432 763 946

Przed meczem Warszawa--Berlin

Skład obu drużyn pięściarskich

Za trzy dni na ringu warszawskim (Cyrk, o godz. 12-ej) spotkają się w międzymiastowym meczu reprezentacje Warszawy i Berlina. Warszawa wystawia najsilniejszy skład, na jaki nas stać obecnie, a mianowicie: Czortek, Rotholc, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Doroba I i Neuding. Jak widzimy z powyższego składu, najwięcej reprezentantów, bo aż pięciu, dała Skoda, po jednym zaś dały: Gwiazda, Legja i Makabi. Pewne wątpliwości mogłyby powstać co do osoby Kozłowskiego ze względu na niedawno poniesioną przez niego kontuzję ręki. Dziś jednak jest on zdrów, gdyby natomiast do niedzieli zaszły jeszcze jakieś komplikacje, w wadze piórkowej brani są pod uwagę Polus albo Forlański.

Reprezentacja Berlina, która do Warszawy przyjeżdża w sobotę wieczór, wystąpi w następującym składzie: Krüger, Weinhold, Röckler, Vietske, Mietschke, Schellin, Kyfuss i Holz. Większość pięściarzy berlińskich znana jest naszym zawodnikom. Występowali oni już na ringach stolicy, Poznania i Łodzi.

Asami drużyny berlińskiej są Weinhold, Vietske i Schellin. Wszyscy oni są zaliczeni do grupy przedolimpijskiej i Niemcy pokładają w nich duże nadzieje. Weinhold jest najbardziej znany naszym zawodnikom, z którymi walczył już 5-krotnie. Jest on reprezentantem Niemiec. W swej karjerze pięściarskiej remisował z Brzęczkiem i Pasturczakiem, wygrał z Sobkowiakiem i Rogalskim, przegrał ostatnio natomiast z Bilskim. Również i Vietske nie jest nam obcy. Spotkanie jego z Sipińskim przyniosło zwycięstwo naszemu pięściarzowi. Zaliczenie do grupy przedolimpijskiej zawdzięcza Vietske trzem ostatnim zwycięstwom przez nokaut. Trzeci z tej grupy, Schellin, ma za sobą remi z Majchrzyckim.

Z pozostałych zawodników niemieckich Röckler wystąpi zamiast lepszego Arenza, który jest kontuzjowany i nie może przyjechać do Warszawy. Mietschke, dwukrotny mistrz policyjny Anglji, mistrz Berlina, zwycięzca b. mistrza Rzeszy Franza przez k. o. ma za sobą porażkę z Chmielewskim. Kyfuss w wadze półciężkiej debjutuje w barwach Berlina. Wreszcie reprezentant wagi ciężkiej Holz spotykał się już kilkakrotnie z naszymi pięściarzami, zremisował on z Wurmem i Widzewskim, wygrał z Karpińskim i Wocką. Holz w roku zeszłym był mistrzem Berlina. Ma on za sobą sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Rzeszy Eckstelnem przez nokaut w pierwszej rundzie.

Mecz Warszawa — Berlin zapowiada się sensacyjnie. Szczególne zainteresowanie budzą spotkania w wagach: koguciej, lekkiej i średniej. Tak się złożyły okoliczności, że silne punkty Berlina mają przeciwwagę w silnych punktach Warszawy.

Na trening—a nie po zwycięstwa

pojechali teniniści na Rivierę

W Beaulieu na Riwierze rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy. Udział w tym turnieju biorą również nasi tenisiści, Hebda, Witmann i Tarłowski. Nie bierze udziału w tym turnieju mistrz Polski Tłoczyński, który obecnie przebywa w Lizbonie, skąd zresztą za kilka dni wyjeżdża również na Riwierę.

Losowanie gier pojedyńczych dało następujące rezultaty: Hebda wylosował Elmera (Szwajcarja), Tarłowski spotka się w drugiej rundzie z Lessuerem (Francja), wreszcie Witmann spotka się również w drugiej rundzie z Palmierim.

Tenisiści nasi pojechali na Riwierę na trening przed ważnem spotkaniem z Afryką Południową, które będzie najważniejszem spotkaniem w sezonie, oraz z szeregiem innych państw na początku sezonu lub pod koniec sezonu. Tenisiści nasi nie są oczywiście jeszcze w formie i liczmy się z tem, że nie dojdą oni tak prędko do formy. Podkreślamy wyraźnie, że spotkania ich na Riwierze traktować należy jako treningowe i w ten sposób należy oceniać wszelkie wiadomości o wynikach meczów zagranicą.

Przypomnimy tutaj opinję kapitana sportowego Pol. Zw. Tenisowego, p. Olchowicza, który przed kilkunastu dniami, gdy wyjeżdżał Tłoczyński do Portugalji, podkreślił, że tournée naszych graczy na Jasnym Brzegu będzie miało charakter wybitnie treningowy.

„Każde zwycięstwo — powiedział kapitan sportowy PZLT — przyjmować będziemy jako miłą niespodziankę, ale porażkami naszych graczy nie będziemy się przejmować".

W pierwszych rozgrywkach tenisiści nasi przeszli szczęśliwie wszystkie spotkania. Hebda zwyciężył łatwo Robertsona 6:1. 6:0. Witmann zwyciężył Jeana 6:0, 6:0. W drugiej rundzie Witmann spotkał się z Włochem Palmierim. Pierwszego seta wygrał Witmann 6:3, drugiego zaś Palmieri, również 6:3. Mecz został przerwany ze względu na ciemności. Wreszcie Tarłowski zwyciężał Fratę 1:6, 6:3, 7:5.

Para nasza Hebda — Witmann grała w handicapie z królem szwedzkim Gustawem, występującym jako mister G. Partnerem króla był gracz Hines. Zwycięstwo odniosła nasza para 6:4, 6:4.

Dlaczego zawieszono Walesiewiczównę?

Jak już donosiliśmy, Amerykański Zw. Lekkoatletyczny zawiesił na przeciąg dni 30 naszą Walasiewiczównę. Obecnie nadeszły szczegóły tego zawieszenia. Jak się okazuje, Walasiewiczówna startowała w drużynie zawodowej amerykańskich koszykarek w meczu rozegranym w Bouffalo.

Walasiewiczówna tłumaczy się nieznajomością tego zarządzenia, gdyż zarządzenie amerykańskie, niedopuszczające do wspólnej gry amatorek z zawodowemi graczkami w koszykówce, jest zupełnie nowe i datuje się zaledwie od niewielu dni.

Decyzja Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego w niczem nie narusza amatorskich praw Walasiewiczówny.

J. B. Priestley 69)

BOHATER

— Tak, tak: zblazowany, zniechęcony — oto skutek życia, jakie pan teraz prowadzi, życia sezonowej znakomitości. Pana miejsce jest wśród ludzi pracy, jak ja. Ach, prawda, przyniosłem panu z redakcji listy, które do pana nadeszły.

I wyciągnął z kieszeni paczkę.

— Może je pan zatrzymać.

— O, nie, nie mogę. Lepiej niech pan je jednak przerzuci.

Wziął jeden z paczki:

— Niech pan zacznie choćby od tego.

— A! — zawołał w chwilę później Charlie całkiem już innym, ożywionym tonem — to list od mego wuja Toma.

— Chyba nie tego z chaty? — spytał Hughson, ale spostrzegł, że Charlie, czytając list, zmieszał się trochę. — Co się stało?

— Pisze mi mój wuj Tom, mieszkający na północy kraju w Slakeby. Jest żonaty z siostrą mojej matki. Pisze mi właśnie, że ciotka jest chora i że powinienem do niej pojechać, bo chciałaby się ze mną widzieć. Zawsze mnie bardzo kochała ciocia Nellie. I ja ją także. Niedobrze z nią jest. Wszystkim im się tam licho powodzi. Powinienem był wcześniej o nich pomyśleć. Mój Boże! Oczywiście, że mnie zobaczy i to prędko. Zaraz tam jadę.

— Chyba nie dziś wieczorem?

— Owszem dziś wieczorem. Przecież muszą być jakieś wieczorne pociągi w tamtą stronę? Nie? Z pewnością są. Wezmę tylko walizkę i zaraz jadę.

— Przecież nie powie mi pan, że pan wyjedzie, nie pokazawszy się na wiecu sir Gregory Hatchlanda? — spytał Hughson z powagą.

— Właśnie, że tak. Do djabła z tym całym wiecem!

— To wspaniałe! — krzyknął Hughson.

— Nie chciałbym panu zrobić żadnego kłopotu, — powiedział Charles, zrozumiawszy w tej chwili, że ma przed sobą jedynego w Londynie przyjaciela.

— Nie mogą mi robić wyrzutów, żem pana nie zatrzymał, skoro pan chce koniecznie wyjechać. A pozatem, to też świetny temat do artykułu.

— O Boże! Znowu artykuł i znowu temat? Mam już tego całkiem dość. Mniejsza o to, uciekam i niech szukają wiatru w polu.

— Jadę z panem do hotelu. Może uda się panu zyskać w ten sposób na czasie. Ma pan pieniądze?

— Mam. Podjąłem wczoraj część czeku.

W drodze do hotelu Charlie mówił:

— Zrobi pan chyba dobrze, biorąc sobie ten wypadek za temat do artykułu, bo mam wrażenie, że to już ostatni temat, jakiego panu dostarczam.

— Możliwe — odparł Hughson i dodał z marzycielską miną: — a może i my już nie będziemy pragnęli od pana tematów. Prasa jest, widzi pan, jak kobieta: nie można nic przewidzieć naprzód. Jak długo zamierza pan tam pozostać?

— Tego nie mogę panu określić. To zależy...

— Więc niech pana to nie dziwi, gdy po powrocie wszyscy tu zmienimy się dla pana. Ja naprzykład mogę się nagle przemienić w wielkiego kościstego chłopa z rudemi wąsiskami i ze szkockim akcentem. Ale w każdym razie niech mnie pan odwiedzi. Może mnie wyślą po pana tam, na prowincję... może... Ale nadzieja jest mała. Nie lubimy naogół rzucać światła naszych reflektorów w tamte strony. Pański wuj nie mógł się osiedlić w gorszej dla pana okolicy. Poprostu pozbawia pana aktualności.

— Cóż z tego? Większość ludzi nie ma nic wspólnego z aktualnemi nowinkami. Czy nie?

— Z pewnością. I to, mój drogi, ta lepsza większość.

Charlie zdążył na pociąg, który odchodził o 10.45 wieczorem ze stacji King's Cross. Musiał się przesiąść w Yorku i przybyć do Slakeby o tak wczesnej godzinie, kiedy ludzie nie myślą jeszcze o wstawaniu z łóżka. Ale to było mu obojętne. Kochał bardzo tę ciotkę i martwił się o nią. A mimo wszystko, gdy pociąg ruszył i pognał gwiżdżąc w ciemnościach na północ, Charliego ogarnęło przyjemne uczucie ulgi. Nareszcie mógł odetchnąć. Był niespokojny, zmęczony, ale było mu dziwnie lekko na sercu.

(D. c. n.).



U wróżki

U słynnej wróżki Eufemji Szalej zjawia się wytwornie ubrana dama. Nawiasem mówiąc wróżki są drogie i kucharek na to nie stać. Wróżka tasuje karty, dama robi trzy kupki od siebie i rozpoczyna się seans. Eufemja Szalej rozkłada na stole karty i mówi:

— Koło pani widzę jednego mężczyznę i cztery kobiety (talja posiada tylko cztery damy).

— Tak, ma pani zupełną rację! Świetnie! — woła uradowana klientka — właśnie, właśnie, ależ oczywiście! Klimczewska, Kołasińska, Pieluszyńska i ta podła Wasiakówna, o ta brunetka — tu dama wskazuje palcem na damę pik— to niby moja serdeczna przyjaciółka, ale to ziółko!, nie daj Boże, teraz ma dostać podwyżkę bo umizga się do swego szefa, o takie to zawsze dadzą sobie radę. Niedawno sprawił jej popiełice (chodziła w lichem paletku), a dawniej bidne to było, pożal się Boże; od czasu tego futra zupełnie jej się we łbie przewróciło. Kocha się w jednym lotniku, ale robi to tak, żeby się przypadkiem szef nie dowiedział. Ale też pani świetnie wywróżyła! Wszystkie cztery moje przyjaciółki. Manię Pieluszyńską to nawet lubię, mąż sprawił jej karakułowe łapki z rysiem, nawet jej w tem do twarzy, żeby nie tęn nos. Mają wyjechać z mężem do Paryża...

Po pół godzinie, gorliwą wróżkę bierze ochota także coś wtrącić, ale wytworna pani nie daje jej dojść do słowa.

— Albo Helenka Klimczewska o ta dama karo, dawniej była pik ale się utleniła, to także numerek, nosi futerko z kretów, ma zamiar wyjść za tego waleta, prokurenta jakiejś fabryki czy firmy, sama nie wiem... Podobał mi się kiedyś, ale one mają inne na mężczyzn sposoby, ja tam tego nie potrafię. A ta dama treflowa to przecież wykapana Hanka Kolasińska, mąż sprawił jej tanie ale gustowne futerko z piżmowców i do tego zielony kapelusik; to skończona plotkarka... Czy pani wie co ona o mnie powiedziała?... I t. d.

Wróżka słucha cierpliwie, tasuje karty potakuje i stara się uśmiechać w odpowiednich momentach.

Wreszcie po upływie dwóch godzin, zasapana klientka przypomina sobie nagle że spóźniła się do fryzjera. Płaci więc czemprędzej 10 złotych, — ściska wróżkę, umawia się na następny seans i wybiega.

Nazajutrz w poczekalni Eufemji Szalej oczekują cierpliwie na przyjęcie cztery damy: pik, trefl, karo, kier.

Popielice, piżmowce, krety i łapki karakułowe.

Wszystkie składają po trzy kupki i od siebie po 10 zł. razem 40.

Jak tedy państwo widzą, praca okultystki nie należy do najłatwiejszych, wymaga bowiem żelaznych nerwów.

Jur.

FATIMA-HANOUM

Tajemnice ręki

Co mówi linja głowy, czyli rozumu?

7.

Linja głowy rozpoczyna się u skraju dłoni między kciukiem a wskazującym palcem i przeważnie początkowo bywa połączona z linją życia. Połączenie to jest nierównomierne co do długości, indywidualne dla każdej dłoni, poczem linja życia skręca na dół, otaczając wzgórze Wenery, a linja głowy podąża już sama dalej, w kierunku poziomym. Jeśli biegnie bardzo prosto, to oznacza rozsądek, jasność umysłu, bystrość, pod warunkiem żeby nie przekraczala w zakończeniu swem wzgórza Merkurego. Jeśli ciągnie się dalej i przecina horyzontalnie całą dłoń, to oznacza pozytywizm, egoizm, zrozumienie własnego interesu, chciwość, często skąpstwo, zimne wyrachowanie, nawet o ile palce są bardzo równe.

Silnie zaznaczona na ręku linja głowy, bez względu na wymowę innych linij czy wzgórz, zdradza zawsze podkład charakteru oszczędny, nawet zachłanny. Wszyscy ludzie dochodzący z niczego do fortuny, wszystkie „rekiny życiowe" mają charakterystycznie głęboką linję głowy.



Jeżeli linja ta skręca w górę i daje odnogę aż po wzgórze Merkurego, to świadczy o nieprzeciętnych zdolnościach do interesów, o sprycie i specjalnym węchu do zarobków. Posiadacze takiej linji głowy gotowi są iść na kompromisy, nawet daleko idące, gdy wchodzi w grę pieniądz! Zazwyczaj u typów wybitnie nastawionych na zdobycze materjalne, idzie w kierunku Merkurego odnoga, a linja głowy podąża dalej, aż do skraju dłoni, dzieląc dłoń poprzecznie na dwie polowy: górna i dolna.



Gdy linja głowy rozwidla się w zakończeniu, dając odnogę skierowaną ku wzgórzu księżyca, jak to widzimy na rysunku, to oznacza skłonność do wynajdywania pretekstów i patrzenia na każdą sprawę z podwójnego punktu widzenia, a często umiejętność zręcznego okłamywania. Tego rodzaju linję miewają czasem adwokaci, sofiści, ludzie lubiący spory naukowe i dyskusje, którzy zawsze mają na zawołanie gotowe argumenty. Odnajdujemy taką linję głowy również u wybitnych aktorów, którzy często muszą wyzbyć się własnej osobowości, odtwarzając na scenie wręcz odmienne, psychicznie obce im postacie. Takie widełki widzimy też na dłoniach życiowo zręcznych kobiet. Znaczenie tego rozdwojenia uzależnione jest od większego lub mniejszego rozwinięcia wzgórza Merkurego. Im silniejszy jest rozwój Merkurego, tem większy materjalizm.



Czasami linja głowy, zamiast iść poziomo, zakreśla łuk ku dołowi, przecina płaszczyznę Marsa, t. j. środek dłoni i skierowuje się ku wzgórzu księżyca. Oznacza to żywą wyobraźnię, talent poetycki. Jeśli idzie dalej jeszcze, aż do przegubu, wciąż po wzgórzu księżyca, to dany człowiek ma skłonność do czarnoksięskich praktyk, okultyzmu, mistyki, przesądów, do spirytyzmu i czarnej magji. Lecz jeśli linję tę zakańcza nisko bardzo gwiazda, strzec się należy choroby umysłowej, lub narkomanji. Lekkie nachylenie tej linji ku księżycowi, znamionuje talent literacki, lecz wkroczenie na teren księżyca ostrzega o możliwościach zaburzeń mózgowych. Gdy przypadkiem linja głowy przecina na wzgórzu księżyca linja hepatyczna (wątrobiana), którą nie na każdej ręce spotykamy, tworząc jakby krzyż, to jest widomy znak egzaltacji.

Urwanie się linji głowy w połowie dłoni, pod Saturnem, to śmierć w młodym wieku, lub niedorozwój umysłowy, w najlepszym razie brak wytrwałości, niezdolność skupienia się i oddania jednej idei, lekkomyślność i płytkość, nieobyczajność, wrodzony nieporządek w myślach i czynach, instynkty poligamiczne lub erotomanja.



Linja głowy nie mająca ciągłości, składająca się z drobnych kresek, oddzielonych od siebie gładką przestrzenią, to skłonność do bólów głowy, brak pamięci, niezdolność rozwijania własnej myśli, w silniejszej postaci niemożność dokończenia zaczętego zdania. Coś w takim umyśle jest niedociągniętego, niewykończonego.



Tu widzimy linję głowy przerwaną, ciągnącą się dalej o wiele niżej. Dla zbrodniarzy oznacza to szubienicę! Dla normalnych ludzi niebezpieczeństwo uskodzenia czaszki, wypadek, ciężka rana, złamanie jakiegoś członka i to raczej nogi, niż ręki. Na podstawie licznych obserwacyj w więzieniach różnych krajów, udowodniono, że u skazańców prawie zawsze spotykano się z tego rodzaju linją głowy. Znak ten może być tylko na jednej dłoni i obojętnie na której.

Linja głowy w żadnym punkcie nie stykająca się z linją życia, oznacza impulsywność, brak namysłu w decyzji, nieostrożność wysokie mniemanie o sobie samym. Talent do improwizacji, lecz lekceważenie publiczności. Montaigne przypisuje znak ten kobietom niemoralnym, jedynie w tym wypadku, gdy obdarzone są przerostem temperamentu. Spotykamy znak ten u wszystkich ryzykantów, rzucających się na ślepo w przedsięwzięcia, których nie zbadali i nie przemyśleli. Widzi się go często w Ameryce, gdzie typowe „go head" jest powszechnem hasłem.



Naodwrót, zbyt silne spojenie się tych linij daje nieśmiałość brak tupetu i wiary w siebie niemal chorobliwe. Zwrócenie uwagi wczas może zapobiec temu. Ciekawe, że w razie poprawy, linje się uzupełniają w ciągu życia.

Linja głowy zanadto zbliżona do linji serca, znamionuje skłonność do astmy i duszności. Duża ilość przecinających ją drobnych kreseczek — to migreny. Jeśli wogóle nie łączy się z linją życia to choroba oczu we wczesnej młodości.

Podróżuj samolotem

Boy-Żeleński

wzorem cnót chrześcijańskich

POZNAŃ, 20.2. W pewnem gimnazjum wielkopolskiem poszczególne klasy wybierały sobie patrona, któryby im służył za wzór cnót chrześcijańskich i obywatelskich. Gdy jedna z klas wybrała sobie patrona w osobie Ignacego Paderewskiego, wówczas władze szkolne wyboru tego nie zatwierdziły i narzuciły młodzieży patrona w osobie Tadeusza Boy-Żeleńskiego, znanego autora „Dziewic konsystorskich", nader popularnego w kołach bezbożniczych.

Marek Romański

141)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Zdołał ją przekonać. Co więcej — zdołał ją zapalić. Przyszła do jego gabinetu, jako narzeczona Krzesińskiego — opuściła go, jako agentka wywiadu. W trzy dni potem pod lada pozorem zniknęła z Warszawy i w gorączkowem tempie poczęła przechodzić konieczne przeszkolenie i przygotowanie do ryzykownego przedsięwzięcia.

I tak się stało, że Joanna Marwicz, słuchaczka Akademji Sztuk Pięknych przybrała maskę Grety Nielsen, córki szwedzkiego kupca ze Sztokholmu.

Teraz jechała taksówką do willi generała von Strelitz, skurczona jak chore zwierzę, z oczyma zasłoniętemi dłonią, oszołomiona przeżyciami i wypadkami, jakie przyniosła jej ta jedna krótka noc.

Był to jakby palec przeznaczenia. W chwili, gdy dokonało się jej połączenie z Kurtem, w chwili, gdy obłąkana miłością do obcego oficera, który przeniknął jej tajemnicę, gotowa była, nie dla jego gróźb, lecz dla swego uczucia, rzucić wszystko i uciec do Szwajcarji, przerywając rozpoczętą pracę — między nią, a Hedingerem stanął blady cień Krzesińskiego, jak niemy wyrzut, jak groźne memento.

Dźwięk jego nazwiska jeszcze wczoraj słaby i przebrzmiały — odzyskał dawną moc. Dźwięk jego nazwiska wstrząsnął dziewczyną do głębi, przekreślił wszystkie plany, zniszczył miłość do Kurta, przywołał Joannę na drogę obowiązku.

Ja zginąłem — zdawał się mówić ów blady cień — a ty chcesz stchórzyć Joanno? Zginąłem przez porucznika Kurta von Hedinger, a ty poszłaś w ramiona człowieka, który stał się przyczyną mej śmierci. Co więcej — chcesz dla niego wyrzec się ostatecznego triumfu, który jest tak bliski. Ocknij się Joanno! Joanno, przypomnij sobie w jakim celu przybyłaś do Berlina!

Taksówka mknęła opustoszałemi ulicami. Joanna Marwicz gryzła do krwi palce. Wszystko, co było między nią, a Kurtem po owem nieszczęsnem wyznaniu porucznika — było komedją, było grą, było staraniem, by jaknajbardziej zamydlić mu oczy. Miłość jej w jednej chwili zmieniła się w nienawiść. Nie mogła zrozumieć — jak to się działo, że na krótko przedtem omdlewała w pieszczotach Kurta. Jak mogła! Jak mogła! Gdyby wiedziała, że to on wydał i ujął Krzesińskiego, że on go oskarżał i stał się przyczyną jego śmierci, gdyby była wiedziała, że on był agentem kontrwywiadu niemieckiego!...

Sen miłości był krótki i prześnił się. Przebudzenie było straszliwe. Czuła niepohamowany wstręt do Kurta i do samej siebie. Płomień zemsty — niemal wygasły — znowu rozgorzał w jej sercu. Płomień ten przywołał ją na drogę obowiązku.

Kurt znał jej tajemnicę, był zdolny zgubić ją w każdej chwili. Musiała łudzić go, że przyjmuje jego warunki. Łudzić tak długo, dopóki nie znajdzie drogi wyjścia. Drogi wyjścia i drogi zemsty. Bo dla niej i dla niego nie może być równocześne miejsca na świecie. Im więcej dała mu z siebie — tem mocniej go teraz nienawidzi.

Taksówka zatrzymuje się przed willą generała. Greta siedzi nieporuszona, zamyślona. Szofer obraca się. Dyskretnym tonem powiadamia ją, że są na miejscu.

Dziewczyna opuszcza taksówkę i słaniając się na nogach, wchodzi do willi. Jest kompletnie rozbita fizycznie i duchowo. Rośnie w niej coraz większy wstręt do przeżytych godzin, które tak niedawno miały dla niej niewypowiedziany urok. Gdzież podziała się jej miłość, gdzież podziało się jej pożądanie?

Idzie do łazienki, rozbiera się i myje długo i dokładnie, jakgdyby chciała zmyć ze swego ciała nawet wspomnienie pocałunków i dotknięć Kurta. Potem udaje się do swego pokoju i kładzie się na spoczynek.

W umyśle jej rysuje się mglisto perfidny plan, lecz jest tak zmęczona i wyczerpana, że musi wpierw odpocząć. Wykonanie owego planu będzie ją kosztowało wiele nerwów. Nie może przystępować do niego tak roztrzęsiona i rozbita.

O dziesiątej rano wyrywa ją z głębokiego snu dzwonek nastawionego na tę godzinę budzika. Ten dźwięk budzika jest zarazem sygnałem do pośpiechu — sygnałem do rozpoczęcia podstępnego działania przeciwko Kurtowi von Hedinger. Greta Nielsen postanowiła pozostać w Berlinie. Greta Nielsen postanowiła zdobyć formułę gazu. Proste są wnioski z tych postanowień. Przerażająco proste. By zamiary Grety Nielsen mogły zostać zrealizowane — Kurt von Hedinger musi zamilknąć. Musi zamilknąć radykalnie i nazawsze.

Coraz jaśniej, coraz plastyczniej rysuje się plan akcji w umyśle dziewczyny. Jak wczoraj płonęła erotyczną żądzą, tak dziś płonie żądzą odwetu i działania. Postawi wszystko na kartę. Siebie, Mandla i pana odbierającego obrazy ze sklepu Emmy Wigand. Zagra o największą stawkę. Jeżeli przegra nie będzie miała sobie nic do wyrzucenia i zapłaci własnem życiem.

Cały plan opiera się na jej pamięci. Uda się, jeżeli dobrze zapamiętała jakie z jej pejzaży znajdują się gabinecie Kurta. Uda się, jeżeli potrafi odtworzyć je dobrze i skopjować z pamięci.

Widziała je krótko, lecz całą żarliwością oczu, całą żarliwością spojrzenia starała się zapamiętać te obrazy. W nich był klucz zwycięstwa, w nich tkwiło narzędzie zemsty za Krzesińskiego.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.61 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26. tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa. Nowy Świat 22. tel. 666-61. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA